„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 343. ROK XXVII. DAILY AND SUNDAY. NOWY ŚWIAT WTOREK, 9 GRUDNIA (TUESDAY, DECEMBER 9), 1924. Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

Listy z Francji

Specjalna korespondencja dla „Nowego Świata" L. KUNTE

Z życia kulturalnego kolonji polskiej w Paryżu. — Obchód Sienkiewiczowski.

Paryż, dnia 22-go Listopada, 1924.

Niedzisiejsze już doświadczenie wykazało, jak wiele znaczenia posiada każdy ruch na polu kulturalnem, którym nasi na obczyźnie oddają niejako minjaturę polskiej twórczości i artyzmu.

Jeden z największych mistrzów pędzla powiedział, że gdyby nie podobizny Boga w kościołach i domach, połowa ludzi nie wierzyłaby.

Rzeczy ziemskie posiadają cechy identyczne. Najbardziej krzykliwa i wymowna reklama nie zastąpi widoku dzieła czy przeczytania książki. Myśl recenzenta, krępowana jakimś objektem — stosownie do zdolności — dochodzi do mniej lub więcej szerokich ramek, przyczem często nie obchodzi się bez spaczeń sensu. Jedynie możliwie wierna reprodukcja jest w stanie poczęści oddać piękno tworu.

Dlatego wszelkiego rodzaju stowarzyszenia polskie na obczyźnie, jak kółka teatralne, muzyczne, śpiewu, literackie, artystyczne i t. p. są potężnem awangardami naszej kultury. Kosztowna w obecnych czasach broszurka propagandowa trafia do niewielu tylko, będąc przez kilka dni ozdobą biurka jako "nowość", wędruje potem do kosza a w lepszym wypadku na strych, by po kilku latach znaleźć się w sklepiku i spełnić swoje ostatnie zadanie jako papier do zawijania.

Każda z wymienionych placówek kulturalnych musi oczywiście stać na wysokości powziętego zadania, gdyż w odwrotnym wypadku bardziej się dla sprawy przysłuży, jeżeli... przestanie istnieć.

Zbyteczną rzeczą byłoby podkreślać, jakie znaczenie ma polska działalność artystyczna i literacka na gruncie paryskim, w tej metropolji nauki i sztuki. Że Polacy doskonale tę doniosłość zrozumieli, mogą zaświadczyć jeszcze przed wojną długie lata pracy na tutejszej niwie, która nie pozwalała obcym zapominać, że naród polski nietylko żyje, ale twórczością nie ustępuje innym, często wysuwanym na czoło nie pracą, ale sprzyjającemi im okolicznościami.

Wojna podkopała istnienie kulturalnych związków naszej emigracji politycznej i przybyłych tu później Polaków, którzy częściowo wstąpili do szeregów francuskich lub rozproszyli się po całym świecie.

Po wojnie, z ponownym napływem polskiej uczącej się młodzieży, ludzi zainteresowanych i emigracji zarobkowej, nie zaraz przystąpiono do ponownego uruchomienia sparaliżowanych przez wojnę placówek. Ten stan rzeczy byłby trwał może i do dnia dzisiejszego, gdyby nie pierwszy zew i czyn ogłoszony i wykonany przez nikłą grupkę ludzi samorzutnie, bez wskazówek osób "kompetentnych", którzy dali początek dziś istniejącym we Francji stowarzyszeniom i kółkom.

Najpotężniejszą dziś placówką kulturalną nietylko we Fran-

(Ciąg dalszy na stronicy 5-ej)

NIEMCY ZAPŁACIŁY 50 MILJONÓW MAREK NA PODSTAWIE PLANU DAWES'A

Naród niemiecki może bez wysiłku zapłacić odszkodowania, jak dowodzą obliczenia statystyczne jego zasobów

BERLIN, 8 grudnia. — Niemcy zapłaciły Anglji 17,500,000 złotych marek i Francji 19,500,000 i innym państwom mniejsze sumy na poczet odszkodowań wojennych na podstawie międzynarodowego planu Dawesa. Ogólnie w ciągu trzech miesięcy Niemcy zapłaciły 50,000,000 złotych marek, jak stwierdza Seymour Parker Gilbert, międzyaljancki agent dla odbioru odszkodowań.

Według obliczeń statystycznych zasobów narodu niemieckiego, Niemcy nie będą miały większej trudności w wypłacie odszkodowań, opartych na planie międzynarodowych ekspertów finansowych, ułożonym przez obecnego wiceprezydenta St. Zjedn., gen. Dawesa.

JAPONJA ZANIEPOKOJONA MANEWRAMI FLOTY AMERYKAŃSKIEJ

Stany Zjednoczone starają się uspokoić Japończyków

WASHINGTON, 8 grudnia. — W kołach rządowych otrzymano wiadomości o niezwykłem podnieceniu, jakie wywołała w Japonji zapowiedź manewrów amerykańskiej floty przy wyspach Hawai. Rząd St. Zjedn. przez swego ambasadora w Tokio zapewnił rząd japoński, iż St. Zjedn. nie mają żadnych wrogich zamiarów względem Japonji. W kołach wojskowych noszą się z myślą przeniesienia manewrów floty wojennej oceanu Spokojnego ku wybrzeżom wysp Filipińskich.

„ŚPIĄCA BIAŁA PANI" OBUDZIŁA SIĘ PO WIEKACH NIECZYNNOŚCI

Pokryty śniegiem szczyt góry „Ixtaciuatla" czynnym wulkanem

MEXICO CITY, 8 grudnia.— Nieczynny od wieków, wiecznym śniegiem pokryty szczyt góry Ixtaciuatla, strzegący wraz z górą Popocatepel doliny Meksyku, począł nagle wyrzucać ze swego wnętrza ogromne masy dymu i pary wodnej. Nagle przebudzenie się „Śpiącej Białej Pani", jak mieszkańcy nazywali jeszcze przed wiekami Azteckowie, jest zapowiedzią wielkich zmian geologicznych w Meksyku.

Drugi, niebotyczny szczyt góry Popocatepel, strzegący doliny Meksyku, przerwał swój wiekowy spokój przed kilku laty. Wśród okolicznych mieszkańców panuje zaniepokojenie w przeczuciu jakiejś wielkiej katastrofy.

Sprawa Muscle Shoals deską ratunku dla progresistów

WASHINGTON, 8 grudnia. — Kongresmani i senatorowie partji progresywnej stracili w farmerach dawnych swych zwolenników. Skutkiem polepszenia losu farmerów, tak zwany blok farmerski w senacie złożony z senatona La Follette'a, Brookhardt'a, Ladd'a i Fraziera, stracił możność używania sprawy farmerskiej, jako taranu dla atakowania rządu. W braku taranu farmerskiego, zwolennicy trzeciej partji wybrali sobie Muscle Shoals, jako nowy taran do atakowania rządu, stojąc rzekomo w obronie zagrożonych interesów całego narodu przez niedbalstwo administracji prez. Coolidge'a.

Premjer Herriot wypowiedział wojnę dwom międzynarodówkom

MIĘDZYNARODÓWCE RZYMSKO-KATOLICKIEJ I BOLSZEWICKIEJ — BISKUPI FRANCUSCY PODNOSZĄ BUNT PRZECIW PAŃSTWU

„NA DZIKIM SMOKU BEZPECZNIE JEŻDZIĆ BĘDZIESZ"!

Przepowiednia spełniona bez cudownej interwencji Opatrzności

TAUNTON, Mass., 8 grudnia.— J. W. Champney z Tauton, Mass., jadąc swym automobilem przez las w okolicy Ryancham, spostrzegł wielkiego jelenia na drodze. Pochwyciwszy leżącą obok strzelbę, dał do jelenia dwa strzały obydwa celne. Jeleń po oddaleniu się kilka kroków od drogi upadł na polanie przydrożnej.

Champney wsiadłszy na jelenia okrakiem, wyciągnął swój nóż myśliwski. Nagle jeleń zerwał się na równe nogi i popędził w las. Champney zrozumiawszy niebezpieczeństwo, jakie mu grozi od konarów i drzew, o które ranny jeleń biegnąc ocierał się, przylgnął jak najbardziej mógł do grzbietu jelenia, podrzynając rów nocześnie gardło jelenia, który wkońcu padł wyczerpany z sił, przebiegłszy kilkaset kroków.

Champney wyszedł z opresji cało i z bogatą zdobyczą, ale mocno podrapany na twarzy i całem ciele, a ubranie jego zostało porwane prawie w strzępy.

Katastrofalna przygoda starca

NEW YORK, 8 grudnia. — J. Freschner, lat 70, stojąc na stacji kolei podziemnej na Canal ulicy blisko automatycznie zamykanych drzwi, nie zauważył, że jego płaszcz został pochwycony przez pociąg, który ruszywszy z miejsca, pociągnął go za sobą, dopóki jeden z pasażerów nie zatrzymał pociągu przez pociągnięcie sygnału niebezpieczeństwa. Potłuczony na całem ciele staruszek został odwieziony do szpitala Bellevue.

PARYŻ, 8 grudnia. — Premjer Herriot postanowił stoczyć śmiertelną walkę z dwoma międzynarodówkami, które się poczynają wżerać jak zakaźny wrzód w zdrowe ciało francuskiego narodu — z międzynarodówką bolszewicką i rzymsko-katolicką.

Międzynarodówka bolszewicka uznawszy Francję za dojrzałą do przeprowadzenia rewolucji ułożyła plany rewolucji komunistycznej, która miała dokonać obalenia obecnego demokratycznego ustroju Francji i zastąpienia go przez dyktaturę bolszewicką, która miała zostać ogłoszona dnia 1 stycznia, 1925 roku. Spisek bolszewicki został wykryty i setki komunistów zagranicznych wypędzonych z Francji, a wielu komunistów francuskich zostało osadzonych w więzieniu.

Równocześnie z wojną przeciw komunizmowi, premjer Herriot wypowiedział wojną klerykałom francuskim, którzy licząc na poparcie reakcjonistów francuskich i organizującego się związku faszystów z byłym prezydentem Millerandem na czele, wystąpili do walki przeciw rządowi przez urządzanie antypaństwowych demonstracyj, na których przemawiali wybitni przywódcy obozu reakcyjnego i biskup djecezji Bretonji, który między innemi oświadczył: „Jeżeli prawo świeckiej sprzeciwia się prawu boskiemu, katolicy obowiązani są słuchać prawa boskiego (prawo boskie w rozumieniu biskupa znaczy prawo kościelne). Oświadczenie biskupa francuskiego jest wyraźnem wezwaniem do katolików francuskich do bojkotowania rządu premjera Herriota, jedynie dlatego, iż nie toleruje antypaństwowych knowań kleru francuskiego.

W kurytarzu domu pn. 181 — 14th St., w Brooklynie zostało znalezione na wierzchu beczki z popiołem dwumiesięczne niemowlę płci żeńskiej pozostawione przez wyrodnych rodziców. Przechodzący w pobliżu domu policjant znalazł niemowlę i odwiózł je do szpitala powiatowego.

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z POLSKI

Angielski attache wojskowy u Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA, 19 listopada (poczta). — W związku z wizytą posła angielskiego Max Muelera u Marszałka Piłsudskiego w Sulejówku, odwiedził Marszałka angielski attache wojskowy p. Clayton.

Polska ma 18 miljonów złotych koron w Banku austro-węgierskim

WARSZAWA, 19 listopada (poczta). — Udział Polski w aktywach Banku Austro-Węgierskiego, ustalony poprzednio na podstawie przedstawionych banknotów na 15 miljonów 876 tysięcy 221 koron złotych, powiększył się obecnie wskutek korzystnego wyniku procesu o 2 miljony 146,841 koron złotych. Rząd polski, zastępowany przez dr. Z. Smolkę, szefa likwidacji w poselstwie polskiem w Wiedniu, otrzymał już w ostatnich dniach na tę dodatkową sumę asygnatę, opiewającą częściowo w dolarach (112,478) częściowo zaś na efekty w złocie (1,591,380 koron złotych), znajdujące się w skarbcu Banku Narodowego w Budapeszcie.

Polacy-ślązacy przed sądem niemieckim

KATOWICE, 18 listopada (poczta). — Na G. Śląsku niemieckim toczą się rozprawy przeciw 40 Ślązakom, oskarżonym o szpiegostwo. Wszyscy oni należą do związku powstańców górnośląskich. Aktu oskarżenia dokonano na zasadzie skradzionych ze związku dokumentów, które następnie prowokatorzy niemieccy sfałszowali. Zatem cały akt oskarżenia opiera się na fałszerstwie.

Kolej Śląsk-Wołyń

GDAŃSK, 18 listopada (poczta).— Korespondent warszawski "Danziger Zeitung" donosi, że pod przewodnictwem ks. Lubomirskiego firma angielska „Armstrong" prowadzi rokowania w sprawie zbudowania kolei łączącej Górny Śląsk z Wołyniem. Układy z ministerjum kolei mają być już bliskie końca.

Chrześcijańska demokracja przeciw endecji

KRAKÓW, 18 listopada (poczta). — Posłowie i senatorowie krakowscy zebrali się w sprawie tymczasowej ustawy miejskiej dla Krakowa. Zdecydowano, że sprawa ta zostanie wniesiona do Sejmu w przyszłym tygodniu. W interpelacji ma być również poruszona sprawa samorządu miejskiego innych miast Małopolski, gdzie dotychczas rządzą komisarze rządowi. Na zebranie przybyli wszyscy posłowie krakowscy z wyjątkiem posłów endecji. Charakterystycznem jest, że chrześcijańska demokracja poszła w tym wypadku przeciw narodowej demokracji.

Uczczenie senatora Bolesława Limanowskiego

WARSZAWA, 20 listopada (poczta). — Senator Limanowski otrzymał od Rady miasta Nieszawy depeszę następującej treści:

„Rada Miejska na posiedzeniu 16go listopada w uznaniu zasług w walce o Niepodległość zniepodległego mestora socjalizmu polskiego uchwaliła ulicę Wiślaną nazwać ulicą Bolesława Limanowskiego. — Burmistrz Jarosiński Bolesław."

Białorusini nie chcą iść do armji czerwonej

WILNO, 18 listopada (poczta). — W Mińszczyźnie zakończył się pobór rocznika 1904. Do szeregów zjawiło się tylko 45 procent powołanych, reszta ukrywa się po lasach, bądź też wstąpiła do szeregów partji występującej przeciw bolszewikom na Białorusi.

Konferencja Rady Ligi Narodów w Rzymie

GROŹNA KOPALNIANA KATASTROFA W NOWEJ SZKOCJI

21 GÓRNIKÓW ŻYWCEM ZAGRZEBANYCH

AMHERST, N. S., Kanada, 8go grudnia. — Powierzchnia ziemi nad kopalniami węgla w Springfield, Nowej Szkocji, w Kanadzie, zapadła się w głąb kopalni, grzebiąc żywcem 21 górników. Oddziały ratownicze po trzech godzinach nadmiernych wysiłków zdążyły odkopać zagrzebanych żywcem górników i uratować im życie z wyjątkiem jednego, który został zdruzgotany na bezkształtną masę przez obsuwające się masy skał.

ZE ŚWIATA

Uniwersytet chorwacki w Zagrzebiu został zamknięty na przeciąg trzech dni na skutek zaburzeń urządzonych przez studentów komunistów.

Alexander McKenzie, lat 67, z Toronto, Ont., Can. umarł w ostatniej nędzy mimo, iż w jego mieszkaniu znaleziono trzy książeczki bankowe na sumę $41,000.

Niewyśledzeń napastnicy dokonali nieudałego zamachu na przywódcę faszystowskiego postu Ferinaci osobistego przyjaciela Mussoliniego, który zarządził energiczne śledztwo dla wykrycia napastników.

W ruinach prastarej świątyni babilońskiej znaleziono tabliczę z hymnem babilońskim napisanym prawdopodobnie przed 4,000 lat. Trzeci hymnu została przetłumaczona przez niemieckiego uczonego.

Artystka operowa Gadski, była primadonna w operze wagnerowskiej odjechała do Europy dla leczenia się z zapalenia wewnętrznego ucha. Pani Gadski pobierała $4,000 tygodniowej pensji od syndykatu teatrów Keith.

Ludność stanów Nowej Anglji, Maine, New Hampshire, Vermont, Massachussets, Connecticut i Rhode Island od lat dwunastu oszczędza przeciętnie $245 na głowę co stanowi największą sumę oszczędności w całych Stanach Zjednoczonych. Najwięcej procentowo zaoszczędzają mieszkańcy stanów południowych chociaż oszczędności ich nie przewyższają $90 na głowę rocznie.

W okręgu terytorjum Jukon w pobliżu miasta Dawson odkryto nową bogatą żyłę złota zawierającą około trzy funty na tonę rudy. Nowa żyła złota ciągnie się na przestrzeni kilku mil.

HANDEL BRONIĄ PALNĄ BĘDZIE GŁÓWNYM PRZEDMIOTEM OBRAD

A także zatarg Polski z wolnem miastem Gdańsk

RZYM, 8 grudnia. — Rozpoczęła się tutaj zimowa konferencja Rady Ligi Narodów. Na porządku dziennym obrad jest około 30 różnych spraw. Najważniejszemi są "handel bronią palną" i spór Polski z wolnem państwem Gdańskiem.

Kwestja ograniczenia międzynarodowych zbrojeń została odłożona do następnego posiedzenia Rady Ligi Narodów, które prawdopodobnie odbędzie się w miesiącu kwietniu w Londynie.

Król Emanuel wydał bankiet na cześć delegatów na konferencję Rady Ligi Narodów. Z powodu skreślenia z porządku dziennego obrad kwestji ograniczenia międzynarodowych zbrojeń wśród delegatów szczególnie państw środkowo-europejskich zapanowało ogólne zniechęcenie.

TROCKI POTŁUKŁ GLINIANYCH BOŻKÓW BOLSZEWICKICH

W swojej książce "Rok 1917" — Wykazał nicość wszystkich proroków bolszewickich, nie wyłączając Lenina

BERLIN, 8 grudnia. — Mimo surowej cenzury, jaką została obłożona książka Trockiego „Rok 1917", atakująca w sposób gwałtowny wszystkich przywódców bolszewickich, nie wyłączając samego Lenina, wyjątki z inkryminowanej książki dostały się za granicę, gdzie wywołały sensację. Trocki został pozbawiony swego niezwykle wpływowego stanowiska komisarza wojny i floty za napaści na przywódców bolszewickich i obdarcie ich z nimbu wielkości a w szczególności, za strącenie z piedestału wielkości Lenina, którego bolszewicy uważają za „świętego".

Trocki prawdopodobnie w najkrótszym czasie zostanie skazany na wygnanie za granicę Rosji, a możliwe do kraju Zakaukazkiego, albo na Syberję.

FRANCJA ZAJMIE HISZPAŃSKIE MAROKKO

Na zasadzie umowy angielsko-francuskiej — Wojska hiszpańskie poniosły ostateczną klęskę

PARYŻ, 8 grudnia. — Tajemnica otaczająca ewakuację wojsk hiszpańskich, została przerwana. Wojska hiszpańskie nie ewakuują Marokka, ale go opuszczają w popłochu po ostatniej ostatecznej klęsce.

Według umowy francusko-angielskiej, Francja ma pozostawioną wolną rękę w sprawie hiszpańskiego Marokka, które wojska francuskie zajmą prawdopodobnie w krótkim czasie.

Niedobitki wojsk hiszpańskich zostały otoczone w pobliżu Sokko el Rrba.

Rząd dyktatora Primo de Rivery, który powstał na skutek rewolucji wywołanej klęskami hiszpańskich wojsk w Marokku, jest odpowiedzialny za ostateczną klęskę oręża hiszpańskiego w Marokku i katastrofalne położenie gospodarcze Hiszpanji.

Poseł do sejmu estońskiego na czele bolszewickiej rewolucji

REWEL, Estonja, 8 grudnia.— Wśród komunistów, zabitych podczas ostatniej rewolucji bolszewickiej przeciw rządowi, znajduje się komunistyczny poseł Somerling, który został zabity wraz z trzema innymi komunistami, broniąc się w domu, który był główną kwaterą spiskowców komunistycznych. Policja i wojsko nie wcześniej zdążyły wedrzeć się do domu, aż wszyscy jego obrońcy zostali wybici do nogi.

Zwycięstwo żywiołów republikańskich w wyborach w Niemczech

Reakcjoniści i bolszewicy ponoszą klęskę na całej linji. — Nadzieje na przywrócenie monarchji stracone raz na zawsze.

BERLIN, 8 grudnia (godz. 12 w południe). — Według niekompletnych wyników, jakie otrzymano wcześnie rano z całego kraju po ostatnich wyborach, żywioły republikańskie w Niemczech odniosły świetne zwycięstwo na całej linji. Klęska skrajnych reakcjonistów, wielkich przemysłowców i obszarników oraz monarchistów jest kompletna. W wielu wypadkach nie zdołali oni wybrać ani połowy tej liczby posłów, którą mieli w poprzednim parlamencie. Zwycięstwo żywiołów republikańskich jest ugruntowaniem polityki kanclerza Marxa, na podstawie przyjętego i zatwierdzonego przez Niemcy planu Dawesa dla wypłaty odszkodowań. Według dotychczasowych wyników, poszczególne partje zdobyły następującą liczbę mandatów:

Socjaliści 150; mieli 100.
Demokraci 40; mieli 28.
Ludowcy 60; mieli 54.
Komuniści 30; mieli 62.
Centrowcy 70; mieli 66.
Monarchiści 75; mieli 105.
Bawarscy monarchiści 12; mieli 20.
Faszyści niemieccy 10; mieli 16.

Partja faszystowska z Ludendorffem na czele została prawie zupełnie rozbita.

Zwycięstwo żywiołów umiarkowanych jest gwarancją, iż polityka Niemiec na przyszłość będzie oparta na stałej większości, którą w parlamencie będą tworzyć socjaliści 150; demokraci 40 i centrowcy 70 — razem 260 głosów, przeciw monarchistom 75; ludowcom Stresemanna 60 i faszystom bawarskim 10 — razem 145.

Meksyk zaciąga pożyczkę w St. Zjedn.

MEXICO CITY, 8 grudnia. — Rząd meksykański prowadzi rokowania z przedstawicielami finansistów amerykańskich dla zaciągnięcia wielkiej pożyczki w St. Zjedn. Suma pożyczki i warunki jeszcze nie zostały omówione, ale wkrótce zostaną ogłoszone przez ministra finansów senora Pani.

JUTRO! JUTRO!
"ŻĄDANIA NIEMCÓW POLSKICH"
T. Wieniawa-Długoszowski z Warszawy

Kronika miejscowa

Samobójstwo studenta

Edgar Reading z Union Teological Seminary, mieszkający w bursie seminaryjnej, otruł się onegdaj zażywając nitux vovicea. Nim doktór przybył z pomocą, Reading nie żył. Koledzy oświadczyli, że samobójca od dłuższego czasu cierpiał na rozstrój nerwowy. To było przyczyną jego śmierci.

Echo katastrofy

Przed sądem w Queens była roz patrywana sprawa w związku z pożarem miejskiego omnibusu przy 101 ulicy i Jamaica Ave., kiedy dziesięć osób padło ofiarą — nie mogąc dostatecznie prędko opuścić wagonu. Ponieważ prawo nie przewiduje odpowiedzialności za środki komunikacyjne, nie będące własnością prywatną, nikt nie będzie odpowiedzialny za katastrofę. Sąd polecił zorganizowanie lepszego nadzoru.

JEŻELI CHCESZ...

aby oryginalny pomysł był nagrodzony, to przyjdź na WIELKI BAL MASKOWY Tow. Muzycznego Moniuszko w sobotę, 27go grudnia, 1924.

Za $1 — tyle bowiem kosztuje bilet wstępu — masz szansę otrzymania jednej nagrody z wielu, przedstawiających wartość $500. O ile nie poszczęści się i nagrody nie dostaniesz, to bądź pewny, że ubawisz się do rana, tak jak nigdy przedtem i jak nigdzie przedtem.

Sami uczęszczamy na bale i maskarady i uczymy się ciągle z doświadczenia, aby nasz wielki Bal Maskowy był pod każdym względem oryginalny i doskonały. Tak też i będzie.

Zapraszamy.

26go grudnia?

NIE!!

W sobotę, dwudziestego siódmego grudnia.

Antoni Zabawski poszukuje swego brata

Szanowny Panie Redaktorze.

Przyjechałem tu do Ameryki do swego brata, lecz w drodze do New Yorku zgubiłem jego adres. Wylądowałem w Brooklynie, — gdzie mam przyjaciela, który czyta pańską gazetę. Bardzo więc proszę, aby Pan raczył podać mi adres mego brata Michała Zabawskiego, który mieszkał na 74 lub 78 ulicy, dokładnie nie pamiętam; a mieszka tu już czternaście lat. Wiem, że on czyta także „Nowy Świat" i ja mam zamiar zaprenumerować, ale jeszcze nie mam pracy i nie zarabiam, więc jeszcze nie mogę. Mając nadzieję, że Pan będzie łaskaw podać mi adres mego brata, podaję swój dotychczasowy: Antoni Zabawski, 688 Flushing Ave., Brooklyn Pozostaję z wielkim szacunkiem dla Redakcji,

Antoni Zabawski.

(List ten podajemy w nadziei, że nasi Czytelnicy pomogą mu, ze swej strony możemy dodać, że posiadamy adres E. Zabawskiego w Buffalo, N. Y., który na żądanie podamy.)

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

AEOLIAN HALL, 24 West 43rd St.
w Niedzielę, 14 Grudnia, o 3-ej po poł.
KONCERT
IGNACEGO
Hilsberg'a
Sławnego Polskiego Pianisty

LOEW'S DELANCEY
DELANCEY & SUFFOLK STS
Pon., Wtorek, Środa
8, 9, 10 grudnia
MARRIED FLIRTS
z Pauline Frederick
Czw., Piąt., Sob., Niedz.
Najlepszy obraz zrobiony w tym roku
Leonid'a Andrew
„He Who Gets Slapped"
Wspaniały Wodewil.

LOEW'S AVE. B
AVENUE B & FIFTH STS.
Pon., Wtorek, Środa
8, 9, 10 grudnia
MARRIED FLIRTS
z Pauline Frederick
Czw., Piąt., Sob., Niedz.
Najlepszy obraz zrobiony w tym roku
Leonid'a Andrew
„He Who Gets Slapped"
Wspaniały Wodewil.

CARNEGIE HALL
57th St. & 7 Ave.
w Sobotę po południu o godzinie 3-ej
13 Grudnia
KONCERT
Najsłynniejszego Polskiego Skrzypka
PAWŁA
Kochańskiego

MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ
SZKOŁĘ TAŃCÓW
177 East 84th Street
róg Third Avenue
Nie zwlekajcie. Nauczcie się natychmiast w starej Zawsze otwarta. Ceny umiarkowane. Mamy najlepszej polskiej
Gdzie jest doświadczonych nauczycielek.

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje

WŁÓCZĘGA.

O Panie Mój Drogi.

Oto do Pana się zwracam z prośbą, czyby Pan nie mógł biednej wdowie coś pomóc, bo robić to już rady nie dam, a nie mam żadnej familji, aby mnie na storość podtrzymała.

Nogi nie chcą nosić, mój Panie. Dotychczas odwiedzali mnie, a te raz zapomnieli o mnie, nikt nie przychodzi.

Przepraszam bardzo, że się ośmielam prosić, aby Pan lub Panie z Ligi Kobiet, o których mówią, zaglądnąć raczyli do mnie.

Mój adres: Antonina Parykowska, 4084 — 3 Ave., Woodhaven, L. I.

• • •

Z Biura Majora Miasta
Jersey City, City Hall
Do Wydziału Opieki Społecznej
Nowego Świata,
24 Union Square, N. Y. C.

List ten poświadcza odbiór 890.75 złożonych przez Czytelników Nowego Świata do Komitetu Ratunkowego Majora dla pogorzelców.

Serdecznie za ten hojny dar dziękujemy.

Komitet Ratunkowy Majora
Mrs. H. Urbańska.

(Podobne pokwitowania otrzymali: Klub Demokratyczny przy 5ej ul i Tow. Związek Młodzieży Polskiej Oddz. 1 w Brooklynie za sumy przesłane przez Wydział Opieki Społecznej Nowego Świata. Razem wysłaliśmy $330 dol.!!

Czy to nie jest dowodem, iż Polonja nowojorska przechodzi okres nowego organizowania się pod znakiem współpracy dla dobra ogółu?)

• • •

Szanowny Panie.

Najmocniej Pana przepraszam za ten list, którym Panu czas zabieram. Mam jednak nadzieję, że Pan ulży tej biednej kobiecie, o której piszę w tym liście. Jeżeli Pan Włóczęga nie może pomóc, to proszę ten list posłać do Ligi Pań Polskich w New Yorku, aby tej biednej chorowitej kobiecie, obarczonej czworgiem dzieci, pomogły. Ja sam niestety, nie jestem w stanie tej biedaczce pomóc, choć litość bierze o niej pomyśleć. W imieniu tych dzieci, o których Pan zawsze z taką wielką miłością dba, proszę, aby Pan lub Pani z Ligi Polskich Pań przy byli i zwiedzili ją. Adres: PASSAIC, Z. P. nr... 3cia ulica W PIWNICY.

• • •

Czy Ty, Szanowna Czytelniczko przypadkiem mieszkasz w Passaic? Może która z Was pójdzie do tej biednej kobiety? Może zaprosisz swą znajomą, aby razem z Tobą poszła? Odwiedzicie ją, zobaczycie, napiszecie do mnie, pośle Wam, czego będzie potrzebowała, pieniędzy, odzieży itd. Może same poradzicie i pomożecie jej. Nie dajcie jej upaść. Czworo dzieci w piwnicznym lochu!!

Kogo interesuje ta wiadomość?

Kto napisze po adres i pójdzie do niej?

Ty!! Właśnie Ty Czytelniczko, która „Obrazki" te czytasz!

• • •

DO CIEBIE, MATKO!

Jeżeli masz jeszcze trochę serca, to wróć do swoich dzieci, które obecnie chore leżą.

S. Prutz, Hartford, Conn.

Szanowny Panie Włóczęgo. — Proszę o zamieszczenie tego zawiadomienia w „Nowym Świecie" a zapłacę ile będzie kosztować. Poszukuję w ten sposób mojej żony, która od nas odeszła 27go października i znaku życia o sobie nie daje. Dzieci są chore i potrzebują jej pomocy, dlatego też do Pana się zwracam.

J. P.

Włóczędze

Ochowski	1.00
Sikorski	2.00

Dzieci na scenie

Za urządzanie płatnych przedstawień, w których 125 dzieci poniżej lat szesnastu tańczyło i śpiewało w Carnegie Hall, Harry Schulman, prezes National Stage Children's Association pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej.

Schulman już był dwukrotnie karany za używanie dzieci do przedstawień scenicznych, będących płatnem przedsiębiorstwem.

William Hoobs wsławił się jako obrońca w skandalicznym procesie o wymuszenie pieniędzy od arystokraty w Londynie.

CHOINKA

Kółko Staszyca	$2.00
Błażejewska	2.00
Matochleb	2.00
F. i G. Światkowski	2.00
J. J. Misurski	1.00
Mroziński S.	1.00
Boldno P.	1.00
M. Duna	1.00
A. Duna	1.00
T. Duna	1.00
J. Wiśniewski	1.00
Foltz J.	1.00
Cienkiesz	1.00
Maceluch	1.00
Prazmo N.	1.00
T. Godlewski	2.00
P. Krupiewski	2.00
Dzięciołowska	2.00
Biłkówna Z.	2.00
Sawicki K.	1.00
Potemski F.	1.00

Kupujcie marki na Boże Narodzenie (Christmas Seals)

Zbliża się nasza doroczna sprzedaż znaczków na Boże Narodzenie. Mamy tylko trzy tygodnie do rozporządzenia... musimy zebrać tyle pieniędzy, by wystarczyło na cały 1925 rok środków do zwalczenia gruźlicy.

Wytężymy całą naszą energję w tym krótkim czasie, oczywiście zwrócimy się do wszystkich o pomoc.

Kupujcie znaczki na Boże Narodzenie (Christmas Seals)! Uratujecie istnienia ludzkie!

Pięć tysięcy pięćset osób zmarło na GRUŹLICĘ w jednym New Yorku. To za wiele. Musimy walczyć.

Pewni jesteśmy waszej pomocy. Najłatwiejsza droga jest przez kupowanie takich znaczków na święta.

New York Tuberculosis Assoc. Inc., 244 Madison Ave.

Bronisław Kułakowski

Boston, Mass.

Przejęci do głębi stratą jaka spotkała całe Wychodźtwo Polskie na obczyźnie przez śmierć tak Zacnego Orędownika Sprawy Polskiej jakim był Bronisław D. Kułakowski. Składamy Cześć prochom jego, Koło Nr. I. Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie", w myśli jego o statniej woli w miejsce kwiatów 10 dolarów na książki zasyła.

Z uszanowaniem

K. Piopiok.

Zamiast kwiatów — książki

Tow. Śpiewu Jana Galla w Passaic, N. J.	$5.00
J. Miz.umski	$5.00

Pamiętajcie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego!

ZAMIAST
PACZKI, PODARKI I PIENIĄDZE
na Choinkę składać można
W REDAKCJI „NOWEGO ŚWIATA"
24 Union Square, w New Yorku

FILJA „NOWEGO ŚWIATA"
W BROOKLYNIE
586 Manhattan Avenue

LIGA KOBIET W NEW YORKU
Środy i Piątki od 7—9 wieczorem
w Domu Narodowym

KLUB OŚWIATOWY W NEWARKU
255 Court St., — Ob. Pawlak

BĄDŹ POLSKIM SANTA CLAUS!

KOBIETA BEZ SKAZY W TEATRZE POLSKIM

Zakazany owoc smakuje.

Tak przynajmniej powiada przysłowie, które prawdę tę przepisało żywcem z życia.

„Kobieta bez Skazy" — dramat tylko dla dorosłych nęcił, ale nie smakował.

Miało być „COŚ" nadzwyczajnego na scenie, a była mierna parodja.

Wieczór niedzielny nie udał się. Z przykrością zaznaczamy to, po wielu udałych wieczorach w tym sezonie. Aktorzy i aktorki chórem odpowiadali na głośne szepty suflera, gdyż żadna i żaden z nich nie umieli się i nie przestudjował roli.

„Całował"..., — krzyczy sufler.

„Całował?"..... powtarza pani York.

„Całował!?" — powtarza pani Posselt.

„Całował!?" — powtarza ktoś jeszcze.

Publiczność nie może wdawać się w takie szczegóły, że pani Posselt nie miała czasu na studjowanie roli, że mało było prób itd.

To są rzeczy, które obchodzą dyrekcję, reżysera i ambicję aktorów.

Nie mamy nic przeciw panu „Gruzowi", ale fatalną pomyłką było powierzyć mu rolę Kaswina. Pomyłką było powierzenie roli poważnej Ptakowskiemu, którego publiczność zna i kocha jako wytwornego komika. Pomyłką było podawanie niedojrzałego, cierpkiego owocu.

„Gwiazdy" świeciły mniej jasno, za to przyjemnemi niespodziankami były nowe siły, jak p. Topczewska, która zdradza wielki talent sceniczny i znaczną ogładę, jakoteż bardzo udała krótka scena z p. Zubrem w roli pogrzebowego.

Bardzo dobrym w swej roli był Brominski, jako lokaj.

W czwartki odbywają się lekcje śpiewu Szkoły Rady Oświatowej od godz. 6—8 wieczorem, pod kierownictwem Wilhelminy Sochet i p. Podsiadło.

Prosimy rodziców o łaskawe przysyłanie swoich dzieci w ten dzień.

Capitol

W tym tygodniu urozmaicony obraz filmowy p. t. „Circe Czarodziejka", niechybnie ściągnie tłumy publiczności. Chociaż sztuka jest współczesną, autor Wincetny Blasco Ibanez czerpał swoje natchnienie ze znanej greckiej bajki o czarodziejce Circe, mającej władzę zamieniania ludzi w świnie. Rolę kusicielki wykona tancerka Gambarelli. Główną atrakcją będzie Mae Murray w przepysznych strojach i malowniczych pozach. Sztuka była dla niej napisaną.

Rialto

Ostatni obraz filmowy D. W. Griffith'a "Isn't Life Wonderful" zapełni program tego tygodnia. Akcja rozwija się w Niemczech na tle warunków obecnych. Główną uwagę przykuwa historja polskiej rodziny uchodźców, którzy schronili się do Berlina i przechodzą ciężkie chwile z powodu niemożliwych warunków mieszkaniowych i nagłego spadku waluty. Miłość jak zwykle dodaje uroku sztuce i zapewni jej powodzenie. Ponieważ obraz bardzo długi, program muzyczny krótszy niż zazwyczaj.

Rivoli

"North at 34" jest to nowela Emersona Hough'a przeniesiona na ekran w wykonaniu takich artystów, jak Jack Holt, Ernest Torrenee i inni. Akcja osnuta na wypadkach historycznych w Texas bezpośrednio po wojnie cywilnej. Śliczny jest widok Miss Wilson w roli dzielnej farmerki, prowadzącej ogromne stada przez stepy Texas na rynki. Napady Indjan, przejścia przez rzeki, przypominają najlepsze filmy z życia pionierów. Obraz będzie na ekranie przez cały tydzień. Z powodu długości filmu reszta programu ulegnie skróceniu.

The Student Prince

Najnowsza operetka braci Shubert "The Student Prince" napewno spodoba się Europejczykom. Jest to przeróbka głównej przed wojną sztuki niemieckiej p. t. "Stary Heidelberg". Młody książę następca tronu wyjeżdża na studja do Heidelbergu. Wiśnie życia studenckiego książę zapomina o czekających go dostojeństwach; jest młodym, rozbawionym chłopakiem i kocha się szczerą, pierwszą miłością w córce właściciela gospody. Piękne melodje, ładna treść, same polecają tę operetkę.

BRIDGEPORT, CONN.

W dniu 30-go listopada h.r. zawitali do nas uzdolnieni komedyanci Teatrów warszawskich, pan Henryk Domański z p. Januszem Le szczyńskim, czyli wesoła dwójka — Henlo—Genio. Występ wesołej dwójki na salt Sokołów w naszem mieście cieszy się nietylko powodzeniem, ale serdecznym uznaniem. Artyści ci humorystyczni odznaczyli się w Polsce podczas wojny światowej, a przez ważną podczas plebiscytu na Górnym Śląsku, trzebaby całe szpalty napisać, lub osobiście posłuchać. Przypuszczamy, że będą jeszcze mogli raz do Bridgeport przyjechać, a wtedy taką owację urządzimy, że Warszawa to usłyszy. My Sokoli w Bridgeport polecamy całemu społeczeństwu sokolemu, a przeważnie Drużynie Sokolej ich przedstawienia, zapewniając, że Rodacy będą tego przekonania co i my. Również na uwagę i uznanie zasługuje pani Anna Krempa, która podczas antraktów w narodowym stroju ze sympatycznemi śpiewami ludowemi występuje.

Wesołej dwójce życzymy z serca powodzenia materjalnego, aby dobrze wspominali rodaków w Ameryce.

P. Kozłowski,
prezes gn. 36 Z.S.P.

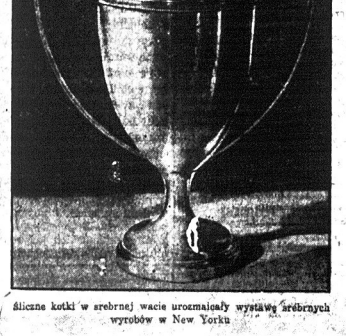

Śliczne kotki w srebrnej wacie urozmaicały wystawę srebrnych wyrobów w New Yorku

NIEPOTRZEBNE CZĘŚCI ORGANIZMU

Niejeden bezwątpienia słyszał o osobach, które chorując na kamienie żółciowe, poddawały się operacji wyjęcia pęcherzyka żółciowego. Ogólnie przyjętem przekonaniem jest, że pęcherzyk żółciowy zawiera żółć, która jest nieodzownie potrzebna do życia, jako substancja potrzebna do zużytkowania tłuszczów, czyszcząca i antyseptyczna. Otóż żółć jest rzeczywiście koniecznie potrzebna, ale pęcherzyk żółciowy może być bezpiecznie wyjęty, gdyż wątroba będzie wydzielać potrzebną ilość żółci i dostarczać jej wprost do kiszek. Niejeden tedy zapyta: Do czegoż właściwie służy ten pęcherzyk, jeżeli może być wyjęty, i to bez niebezpieczeństwa dla życia?

Wyjęcie pęcherzyka nie zagraża wprawdzie życiu, ale człowiek z pęcherzykiem żółciowym w dobrym stanie będzie miał się znacznie lepiej pod względem fizycznym.

Natura wydała człowieka z pęcherzykiem żółciowym i urządziła organizm tak, że gdy tylko pożywienie dostanie się do cienkiego jelita, natychmiast mocna żółć, którą zawiera pęcherzyk żółciowy, dostaje się wprost na pożywienie i przygotowuje je do strawienia. Ciekawa rzecz została wykrytą przez fizjologów. Zastanawiali się nad zagadką: dlaczego w pęcherzyku żółciowym nie bywa nigdy więcej niż dwie uncje żółci, podczas kiedy organizm potrzebuje dziennie około 20 uncji żółci! Nie wyglądało to naturalnie, ponieważ natura zawsze stara się o robienie zapasów na przyszły użytek.

Po szczegółowych i ścisłych badaniach okazało się, że żółć zawarta w pęcherzyku żółciowym, oczekująca na pożywienie idące z żołądka, jest o wiele gęstszą, niż żółć świeżo zrobiona przez wątrobę. Czyli, że żółć w pęcherzyku ma dostateczną ilość potrzebnych soli i barwnika, ale nie zawiera tyle wody. Analiza wykazała, że w niektórych wypadkach żółć z pęcherzyka była dziesięć razy silniejszą od żółci zwykłej przed przybyciem jej do pęcherzyka. Wobec tego, jeżeli u kogoś pęcherzyk żółciowy nie jest w porządku, najlepiej go wyjąć i nie narażać się na niepotrzebne cierpienia.

Jeżeli kamienie żółciowe są usunięte i pęcherzyk wyczyszczony, zawsze okaże się pożytecznym w organizmie jako mały zbiornik żółci. Bez pęcherzyka żółciowego wątroba jest zmuszona wyrabiać żółć zawsze i ciągle, żeby jej nie brakło. Niektórzy sądzą, że po wyjęciu pęcherzyka żółciowego zostaną uwolnieni od wszelkich dolegliwości wątroby, tymczasem i wtedy trzeba bardzo uważać na dietę.

Senator Walter Edge ze stanu New Jersey wybrany do Komitetu Spraw Zagranicznych

Pamiętajcie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego!

dla tego ślicznego CHŁOPCA
Ingersoll
Modele $1.75 do $11

Smutna Kronika

UTICA, N. Y.

Zbłąkała się czy spotkało ją nieszczęście?

C. Cilińska, lat 9 wyszła w piątek do szkoły, lecz tam jej nie było. Rodzice i policja poszukiwali jej do poniedziałku, ale nie natrafili na jej ślady. Zaginiona miała na sobie w chwili zniknięcia ciemno-czerwoną sukienkę, czerwony płaszczyk i niebieski kapelusz.

PLYMOUTH, PA.

Groźny pożar w dzielnicy fabrycznej

W pożarze, jaki tu wybuchł nie dawno, zginęło pięć osób, a pięć zostało ciężko pokaleczonych. — Spłonęło siedm domów drewnianych. Ogień powstał w piwnicy domu Sieraków z niewiadomej przyczyny. Władze przypuszczają, że powodem jego była eksplozja kotła do warzenia wódki. — Zgorzały prócz domu Sieraków: grosernia, sklep krawiecki, tłuczernia, sklep z meblami i bilardownia. Szkoda materjalna wynosi do $200,000. Największą jednak szkodą jest utrata pięciu żyć ludzkich. W pożarze zginęli: Alicja Sierako, lat 42; Emil Sierako, lat 11; Wiktor Nebrowski, lat 38; Józef Jarred, lat 33 i Wawrzyniec Suchocki, lat 60. Pokaleczeni i poparzeni: Adolf Wetegro, lat 33; Józef Sierako, 21; Georg May, A. Lampreaux, strażak i James Gallagher. Tak znaczną liczbę ofiar tłumaczyć należy okolicznością, że pożar wybuchł o godzinie drugiej w nocy.

TOLEDO, O.

Liczne aresztowania za przekroczenie prohibicji

S. F. Evans, pomocnik stanowego komisarza prohibicyjnego, aresztował wiele osób za przekroczenie ośmnastego przykazania: „Nie będziesz w tutejszym kraju wyrabiał ani przechowywał trunków upajających."

Między aresztowanymi są następujący: Franciszek Steska, Jan Roben, Wincenty Mlewski, Piotr Horwat, Franciszek Garwacki, Ernest Weststein, Józef Woźniak, Walter Raczkowski i Stefan Tyburski. Wszystkich zabrano w nocy do sądu burmistrza Pecka w Maumee, gdzie niektórzy zwolnili się za kaucją.

BUFFALO

Zginął z przepijania się

W piwnicy restauracji Stanisława Antczaka znaleziono zwłoki Alfreda Ziemienieckiego, o którym donoszono, że zginął bez śladu. Przywołany egzaminator medyczny, doktór Danser, stwierdził śmierć wskutek zatrucia się alkoholem. Policja dowiedziała się, że Ziemienieckí przybył do restauracji w stanie nietrzeźwym i poszedł do piwnicy, położyć się, aby już więcej nie wstał.

FRANCISZEK
1000
zadowolonych klientów odejdzie z prezentami świątecznemi dla krewnych i znajomych od mojego składu
BIŻUTERJI
BRYLANTÓW
Specjalne oferty tego sezonu w danakach 14-karatowych zegarkach o 15 kamieniach, w białem albo żółtem złocie, od $15 i wyżej.
Męskie zegarki o 15 kamieniach od $25.
Nie czekajcie z zakupnem aż do ostatniej chwili.
FR. FICEK
JUBILER
330 E. 72 St.
między 1 i 2 Av.
NEW YORK
Telefon, Rhinelander 6280
FICEK

ROMANS

PRZEKLĘTA

TŁUMACZENIE Z FRANCUSKIEGO

(Ciąg dalszy).

Daniel Mornas — student medycyny — ulica des Ecoles, No. 40".

Czeki wystawione były na bank Rotszylda.

— To, nie jest książę krwi, ale musi być arcybogaty student; — jeżeli chcesz, odwieziemy go do domu.

— Ma się rozumieć.

— To co możemy zrobić najlepszego.

Jerzy zawołał powóz.

— Pomóż nam przenieść rannego do powozu — rzekła Helietta do woźnicy, który zsiadł z kozła.

A pochylając się znowu nad ofiarą wypadku, krzyknęła radośnie.

Wsparty na rękach ranny, patrzał pilnie na młodą kobietę.

— Oh! jakiego pan nam strachu narobił! — rzekła. — Więcej niż pół godziny leży pan bez przytomności. Lecz, Bogu dzięki, przyszedł pan do siebie i odwieziemy pana do domu.

Potem dodała:

— Na ustach pan krew miał, to nas przeraziło.

— To nic — odezwał się młody człowiek — czuję się daleko lepiej. Niech się pani uspokoi — dodał z uśmiechem — nie mam nic złamanego. Wypadek stał się trochę z mojej winy. Uparłem się jeździć na klaczy twardej w pysku i która boi się cienia drzew.

— Piękna klacz biała — rzekła Helietta — pobiegła galopem w stronę Boulogne, gdzie pan znajdzie ją jutro z pewnością.

Daniel Mornas podniósł się nakoniec; — w wielkich jego oczach wdzięczność jaśniała.

Był to wysoki młody człowiek, dwudziestoletni może.

Dziecko Kirchompre, uczeń Natalji, burzliwy i swawolny chłopiec z Wogezów, wyrósł na bardzo eleganckiego młodzieńca.

II.

Gizela.

Po kilku dniach odpoczynku, młody człowiek czuł się zupełnie dobrze; mógł zabrać się do nauki i ukończyć przygotowania do ostatniego egzaminu z medycyny.

Jedyny syn najbogatszego człowieka w departamencie Wogezów, Daniel nie chciał pędzić życia bezczynnie i używać spokojnie ojcowskich pieniędzy, jak zwykle robią synowie miljonerów.

We wszystkiem szedł za radami Natalji Mirkowic, a rady te dobry owoc wydały.

Podczas wakacyj, ona to, dumna Słowianka, kierowała chłopcem, a wdzięczność i przywiązanie dziecka do młodej kobiety tak było wielkie, że nazywał ją często swoją mamusią, swoją dobrą wróżką, przewodniczką całego życia.

Dzięki jej nie pozostał bezczynnym; postanowił uczyć się, żyć skromnie i jaknajwięcej czynić dobrego.

Z takiemi przekonaniami przybył do Paryża na kurs medycyny; przerywał tylko zawziętą pracę dla jedynej przyjemności ulubionej, którą były długie konne wycieczki.

Zapomniał już o swoim wypadku, kiedy pewnego dnia rano otrzymał od Helletty parę słów grzecznych: „Jesteśmy niespokojni. Czy pan zdrów już zupełnie po upadku z konia? Mąż mój i ja pragnęlibyśmy bardzo zobaczyć pana.

Ulica de la Pompe, Passy".

„Helietta de Sannois".

Nazwisko zwróciło jego uwagę. De Sannois? ależ to nazwisko ciotki Natalji, zmarłej przed kilku laty ze zmartwienia!

A gdyby to był syn tej zacnej kobiety, którą i on kochał także.

Ubrał się co prędzej, dojechał do Passy, zatrzymał się przed eleganckim pałacykiem przy ulicy la Pompe.

Serce biło mu gwałtownie; bał się poznać w hrabim de Sannois tego, którego opłakiwała Natalja, tego, który zapomniał o niej i nigdy nie powrócił do skromnej wioski w Wogezach, gdzie dwie szlachetne kobiety na niego czekały.

Służący otworzył kratę i wprowadził go do ślicznego buduaru wybitego niebieskim atłasem.

Ujrzał siedzącą przy ocnie Helietę, piękniejszą niż kiedykolwiek.

Podała mu rękę, utkwiwszy w nim pałające oczy.

Podobał jej się ten młody człowiek, dziecko prawie, z niepewnością ułożenia, z głosem nieco drżącym, z niepokojem i zdziwieniem w spojrzeniu.

Przyszedłeś pan nareszcie — rzekła — żebyś wiedział, jak byliśmy niespokojni! Gdybym była miała odwagę, byliśmy przyszła do pana dowiedzieć się o jego zdrowie.

— Oh! dziękuję pani.

Posadziła go obok siebie.

Zachwyciła ją powaga i rodzaj smutku w młodzieńcu.

— Czy będę mógł widzieć hrabiego de Sannois?

— Z pewnością — odparła Helietta trochę urażona. — Mąż mój przyjdzie zaraz; a tymczasem porozmawiamy we dwoje.

Śliczna była rzeczywiście ta kobieta trzydziestopięcioletnia, a wyglądająca zaledwie na dwadzieścia kilka.

Pomimowoli Daniel czuł się podbity tą pięknością wspaniałą.

Szukał ciągle, w pamięci: Gdzie on tę twarz widział?

— Pani — rzekł głosem przyciszonym — czy pan de Sannois nie jest czasem moim współziomkiem?

— A skąd pan pochodzi?

— Urodziłem się w Wogezach.

Irlandka zbladła nieznacznie.

— A ta wioska?

— Nazywa się Kirchompre.

— Mieliśmy tam kiedyś, krewnych — rzekła bez wahania — lecz oddawna zerwaliśmy z nimi stosunki. Wreszcie rodzina de Sannois ma kilka gałęzi... Proszę pana — dodała — jak powrócisz do Kirchompre, nie wspominaj o nas. Dla wielu powodów, oboje z mężem, nie życzymy sobie tego.

Daniel nie pytał więcej przez wrodzoną delikatność postanowił nie mówić z Natalją o tem spotkaniu niespodzianem.

Pierwsza wizyta krótko trwała.

Hrabia de Sannois odprowadził młodego człowieka aż na stację kolei obwodowej i prosił go, żeby przychodził jak najczęściej.

Daniel spotykał Helietę wszędzie: w lasku, w teatrze, a zawsze otoczoną, pożądaną, świetną.

Lecz ani spojrzenia wyzywające, ani uśmiech chy dla niego przesyłane, nie mogły wzruszyć młodego człowieka, z sercem zajętem inną kobietą, piękniejszą jeszcze, niż Helietta.

A jednak nigdy z nią nie mówił, z tą piękną, czystą dziewczyną.

Codzień czekał na nią na placu Panteonu i widział zdaleka, jak nadchodziła, w czarnej, skromnej sukience, niosąc w ręku czarną teczkę z nutami.

Mijała go, nie patrząc, pozostawiając poza sobą, jak gdyby pas świetlany.

Jaka piękna była ta nieznajoma! tysiąc razy piękniejsza, niż hrabina de Sannois.

Gęste ciemne włosy otaczały twarzyczkę, nieco bladą; a jakie oczy wspaniałe, jakie spojrzenie niewinne z pod podłużnych powiek o długich rzęsach czarnych!

— Oh! jak on kocha tę śliczną dziewczynę!

Wiele razy szedł za nią ostrożnie!

Gdzie ona tak chodzi codzień?

Dowiedział się, że dawała lekcje muzyki: czy zimą, czy latem, w słotę, czy upały, spotykał ją zawsze spokojną, smutną.

Często Daniel, siedząc u siebie, przenosił się myślą do tej ukochanej dziewczyny, którą jutro znów ujrzy.

Niekiedy szedł do teatru, z nadzieją spotkania tej, która panowała nad wszystkiemi myślami jego, lecz zawsze zawód go spotykał.

Potem, naraz, nie ujrzał jej więcej.

Napróżno wyczekiwał; nieznajoma gdzieś znikła.

Daniela opanowała czarna melancholja.

Sześć miesięcy tak przeszło potem, pewnego dnia spacerował w Luxemburgu i ujrzał ją.

Nie była sama.

Koło niej szedł wolno mały staruszek, w długiem okryciu bronzowem, w wysokim kapeluszu starej mody, z dużym ciężkim pakietem pod pachą.

Od czasu do czasu przystawali oboje. Wtedy Daniel podchodził szybko, żeby patrzeć na uwielbiane dziewczę.

Lecz ona zawsze jednakowa, zdawała się nic nie widzieć, a twarzyczka jej blada była spokojna i dumna.

Ta duma właśnie zachwycała młodego człowieka.

Kochał tę czystość, spojrzenie skromne, uśmiech słodki.

Tego dnia nabrał śmiałości, poszedł za nią.

Dzień był piękny, słoneczny, ptaki śpiewały na wysokich kasztanach; natura zdawała się święto obchodzić.

Aleje Luksemburga pełne były dzieci, niańek, studentów, studentek, wszystkich szczęśliwych, że żyją, że używają wiosny.

Daniel także był szczęśliwy.

Pośród tej ogólnej radości, w blaskach słońca, zachodzącego, nieznajoma posuwała się obojętna, jak gdyby w siebie pogrążona.

Wyraz smutku przyrósł do ślicznej twarzy.

Teraz szła wolno, prowadząc staruszka pod rękę.

Minęli plac Panteonu, weszli w ulice św. Genowefy i zatrzymali się przed domem skromnej powierzchności, pod No. 10.

Daniel patrzył, jak znikli w długim korytarzu, wilgotnym i ciemnym.

Ona tam mieszka z pewnością.

Gdy miał już odejść, spostrzegł na progu starą kobietę, patrzącą na ulicę.

Daniel zbliżył się do niej i zapytał:

— Czy pani zna osoby, które przed chwilą weszły do tego domu?

— A jakże — odparła — to lokatorzy?

— A jak ich pani nazywa?

— Michal.

— Dziękuję, to wszystko, co chciałem wiedzieć.

— Mogę panu więcej powiedzieć — podjęła odźwierna, biorąc się w boki.

Daniel nastawił uszu.

Piękna panna, nazywała się Gizela.

Gizela! powtórzył, nie wiedząc sam dobrze, co mówi, Gizela! Gizela!

(Ciąg dalszy nastąpi).

KORESPONDENCJE

YONKERS, N. Y.

Z odczytu Kom. im. Józefa Piłsudskiego

W ubiegłą niedzielę, w sali Y. M. C. A. na Riverdale ul. (Klub im. Kościuszki sali nie dał) komitet im. J. Piłsudskiego urządził odczyt, który wygłosił prezes Komitetu nowojorskiego i redaktor „Nowego Świata" ob. W. Bojan Błażewicz.

Po wstępnem słowie wypowiedzianem przez ob. Oleksowicza, zabrał głos prelegent na temat: „Oświata Ludu dokona Cudu".

Rozpoczął od wyjaśnienia, czem jest oświata wogóle, podkreślając że nie dość jest człowieka nauczyć czytać i pisać, nie dość jest dać mu sposobność uczyć się w szkole, ale trzeba go nauczyć myśleć. Trzeba go nauczyć samodzielności. Niech nietylko przyjmuje wiedzę, ale niech ją trawi. Niech nie słucha bezkrytycznie i wierzy w nieomylność „apostołów", lecz niech sam wyrabia sobie o życiu i rzeczach sąd, którym się kieruje. Prelegent zwrócił uwagę na oświatę narodów. Narody, które dbają o wiedzę, zajmują wyższe stanowiska na świecie. Te, które nie dbają o oświatę, pozostają w tyle.

Polska obecnie znajduje się na dobrej drodze. Sprawa oświaty jest doceniana. Dzisiaj przeciętny Polak rozumie, że Polska, jako państwo ostoi się tylko wtedy, gdy dorówna innym narodom w rozwoju wiedzy, a nawet je musi przewyższyć.

Prelegent omówił w końcu braki oświatowe na wychodźtwie. — Znajdujemy się wśród innych narodowości na szarym końcu. Posiadamy wartości, ale ich odpowiednio nie umiemy użyć i rozwinąć. Wołają chórem nasi przywódcy, że wychodźtwo zdobędzie wpływy i znaczenie, skoro weźmie się do polityki amerykańskiej. Jest to fantazja. Polityka, aczkolwiek jest jednym ze środków, to jednak nie ona nie zdziała, jeżeli wychodźtwo nie zrozumie, że rzeczywiste znaczenie zdobywa społeczeństwo wtedy, gdy jest oświecone. W przeciwnym razie garść sprytnych politykierów poprowadzi masy na pasku, bez dla tych mas korzyści.

Komitety Piłsudskiego mają za swój główny cel oświatę. Pieniądze, które zbieramy tutaj są przeznaczone na książki, względnie na cele oświatowe. Pragniemy budzić do pracy wychodźtwo, nawołując do zakładania szkółek polskich dla dziatwy, uniwersytetów ludowych i odczytów.

A przedewszystkiem uczmy się myśleć niezależnie. Bez niezależności myślenia nie może być wiedzy, wynalazków i postępu w cywilizacji.

Przynieście nam to rzeczywiste korzyści, tak dla nas na obczyźnie, jak i dla Polski.

Po odczycie, który wysłuchany był nadzwyczaj uważnie przez licznie zebranych słuchaczy, nastąpiły zapytania i dyskusja. Na interpelacje, dlaczego w Sejmie Polskim są niepożądani posłowie, — prelegent odpowiedział, że wina to samego ludu, który lękając się piekła i wszystkich plag egipskich, tych niepożądanych ludzi wybiera. Im większa będzie oświata, tem mniejsze będą mieli szanse spekulanci i wrogowie postępu i demokracji.

Składka przyniosła przeszło 7 dolarów.

Polonja w Yonkers interesuje się sprawą oświaty. Odczyt niedzielny jest tego dowodem. Mamy nadzieję, że tak pięknie rozpoczęta praca Komitetu im. Piłsudskiego, będzie nadal prowadzona na pożytek Polonji w Yonkers, — wzniosłej idei i sprawy oświatowej na wychodźtwie. X.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

JERSEY CITY

Nałogowy złodziej

Władysław Kamiński, lat 88 z pnr. 139 Morris ul., został znowu aresztowany przez detektywa Franka Sadlacka, wczoraj po południu za podejrzliwe zachowywanie się w miejscu publicznem. Detektyw twierdzi, że przy Kamińskim znalazł kilkanaście kluczy.

Na rekordzie policyjnym widnieje nazwisko Kamińskiego pod datą 1915 r. Uchodził on wtedy jako Stanley Yachowski. Od tego czasu był on karany kilkakrotnie za kradzież i inne przestępstwa. Podczas ostatniej katastrofy pożarnej, detektyw Sadlack aresztował go, podejrzewając go o kradzież w płonącym budynku. Puszczono go jednak wolno wtedy, gdyż przy nim nic nie znaleziono.

Frank Rose (Roznowski) z Flint, Mich., został tutaj aresztowany za kradzież automobilu, w którym przyjechał do Jersey City z Detroit. Na mocy prawa t. zw. „ekstradycji", odesłany on będzie w towarzystwie detektywa do Detroit.

Prezydent Firman M. Reeves senatu stanu New Jersey, będzie urzędował jako gubernator podczas nieobecności gubernatora Silzera, który wyjeżdża do Washingtonu w sprawach stanowych.

NEWARK

Nowy Zarząd Placówki Weteranów Armji Polskiej

W ubiegły czwartek wieczorem odbyło się roczne posiedzenie Placówki Weteranów Armji Polskiej na sali zwykłych posiedzeń, na którem przez aklamację obrano następujący zarząd: St. J. Wilk, prezes; Wł. Hagen, wice prezes; St. Baran, sekr. gen.; Wincenty Odroniec, sekr. fin.; W. Gotaszewski, skarbnik; J. Lipski i St. Dąbrzyniecki, chorążowie; komisję rewizyjną stanowią: Jan Kamiński, przew.; W. Smagowicz i J. Drozd. Z powyższych St. J. Wilk i St. Baran zostali ponownie wybrani na swe urzędy.

Roczne sprawozdanie z działalności Placówki przedstawia się impresywnie. Bowiem, w upływa jącym roku, placówka zakupiła sztandary, zakupiła kilkadziesiąt mundurów, zbogaciła swoją kasę i kilka razy wybitnie reprezentowała Polonję ludzyską podczas okazji przy uroczystościach amerykańskich i obchodach polskich.

W dniu 16 grudnia, br. odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie placówki, na którem będzie ostateczne odczytanie i przyjęcie nowej konstytucji. Przy okazji tej poruszane będą także inne ważne sprawy.

Gniazdo 71-te Zw. Sok. Pol. wybrało nowy zarząd

Na ostatniem posiedzeniu Gn. 17go Z. S. P. w Ameryce., obrano następujący zarząd na rok 1925: Michał Podgórski, prezes; W. Rospond, wice-prezes; M. Szałonkiewicz, sekr. prot.; Jan Ossak, sekr. fin.; Z. Koperski, kasjer; M. Michalski, naczelnik; L. Polewka gospodarz. Do wydziału komisji wybrano następujących: E. Płytyńskiego, P. Fijalskiego, M. Brożynę i C. Wróblewskiego.

Nowy ten zarząd będzie miał niemało pracy, gdyż w przyszłym roku Gn. 17te obchodzić będzie srebrny jubileusz swojej egzystencji. Okazja ta wypadnie prawdopodobnie na przyszłą jesień. Nadto gniazdo jak zwykle, tak i na przyszły rok planuje bogaty program działalności towarzyskiej i na polu społeczno-narodowem. A że przyszłość rokuje świetne powodzenie, tego pewni są wszyscy sokoli Gn. 17go. Cieszą się oni wyborem nowego prezesa, młodego i energicznego, p. Michała Podgórskiego.

Do najpierwszej czynności sokolej w przyszłym roku, należy od dawna zapowiedziany wspaniały Bal Maskowy, który odbędzie się w styczniu, w Laurel Garden, przy Springfield Ave. Bliższe szczegóły i ogłoszenie o balu tym ukaże się na tych szpaltach.

NOWY GABINET PORTUGALSKI OTRZYMAŁ WOTUM ZAUFANIA

63 głosami przeciw 27 głosów opozycji

LISBONA 8 grudnia. — Parlament portugalski 63 głosami przeciw 27 głosom opozycji uchwalił wotum zaufania dla rządu premjera Dominiguez Santoza.

Rząd premjera Santoza stara się o lepsze wyzyskanie planu międzynarodowych ekspertów finansowych odnośnie zastosowania go do Portugalji.

Stany Zjednoczone przeciw imigracji europejskiej

JUNEAN, Alaska, 8 grudnia. — Gubernator terytorjum Alaski, Scott Bone wyraża nadzieję, że Alaska za rządów prezydenta Coolidge'a zostanie podniesiona do godności stanu ze rzędu terytorjum. Wszystko co potrzeba do godności stanu zostało już uczynione z wyjątkiem zgromadzenia potrzebnej liczby ludności. Alaska liczy 60,000 mieszkańców a w tym połowa Indjan i Eskimosów.

Władze Alaski czynią zabiegi, aby zmusić rząd federalny do zajęcia jakiegoś stałego stanowiska względem kolonizacji Alaski, ale wszystkie zabiegi rozbiły się dotychczas z powodu braku emigrantów, którzyby chcieli się przenieść ze Stanów Zjednoczonych na stałe mieszkanie do Alaski odznaczającej się niezmiernie surowym klimatem z powodu swego ogromnie dalekiego wysunięcia na północ i sąsiedztwa Syberji.

Z powodu niezmiernie niskiej liczby białych mieszkańców w Alasce władze Alaski nie pragną imigracji cudzoziemskiej, która mogłaby uczynić z Alaski stan obcojęzyczny z przewagą ludności cudzoziemskiej.

Gdy Macie BOLEŚCI

przynosicie ... Cross Plaster na Nerki. Przynosi ulgę na krzyże. Doponia zbolałe gn na słabe nerki. — Przynosi ulgę na kąsnięć i zaziębienie.

Red Cross Plaster na Nerki

Zapytajcie się Waszego aptekarza o plaster z Czerwonym Krzyżem.

Johnson & Johnson
NEW BRUNSWICK, N. J. U.S.A.

POSZUKIWANIE

Konsulat Generalny Rzplitej Polskiej w New Yorku poszukuje Sergjusza Siwka, kaprala i Jana Błaszczaka szeregowca z byłej armji polskiej we Francji i prosi ich o stawienie się w biurze Konsulatu, celem odebrania krzyży „Virtuti Militari" i legitymacji, nadanych im przez Naczelnego Wodza Wojsk Polskich.

Konsulat Generalny.

Oto sposób pewnego wyleczenia ruptury

Sposób leczenia ruptury samemu w domu, który każdy cierpiący może użyć, nie zważając na to, czy ruptura jest małą, czy wielką; przynosi zadziwiające rezultaty

Nic nie kosztuje go spróbować

Wszędzie ludzie cierpiący na rupturę zdziwieni są prawie cudownemi rezultatami prostego systemu leczenia ruptury, który jest obecnie demonstrowany w New Yorku od wtorku rano 18 listopada do sobotu wieczorem 22 listopada. Ten prościwu godny system leczenia ruptury jest najwięcejym bloodsuckerom dla mężczyzn kobiet i dzieci cierpiących na tę chorobę.

Metoda ta osądzona była najpomyślniejszą w leczeniu ruptury kiedykolwiek wynalezioną i czyni zbyteczneno dalsze używanie pasów przyrządów lub podpór.

Nie zważając na stan ruptury jak długo ona istnieje, lub jak trudno jest ją mieć w kontroli; bez względu na różne pasy które dotychczas możliście powinniście przyjąć na BEZPŁATNĄ DEMONSTRACJĘ I PRÓBĘ. Chociaż myślicie, że nic już Wam nie pomoże, lub ruptura Wasza warosła do rozmiarów piędzi, ten wynalazek weźmie ją pod wa kontrolę i utrzyma tak dobrze, że zdziwieni będziecie jego wynalazkiem. Zrobiony jest on specjalnie ażeby pomagać naturze w wyleczeniu osoby gdzie się znajduje ruptura, tak że w krótkim czasie będziecie mogli pracować tak, jakbyście nigdy nie cierpieli na tę chorobę.

Tysiące osób, które poprzednio mieczyło się starej daty metodami z różnymi niezłowymi sprzęgnami, nie mogą się nacieszyć pozbyciu się tych niewygód i wyleczeniu ruptury.

Możecie skorzystać z bezpłatnej próby tego zadziwiającego systemu, zgłaszając się do naszych representantów w Herald Square Hotelu, 114 W. 34th St. New York, w godzinach od 9 do 12 rano; od 2 do 5 po pol. i od 7 do 9 wieczorem. Kobietom usługuje doktorka.

Nie omieszkajcie zgłosić się. Może zapobiegacy to nosecila paska przez całe życie.

Capt. W.A. COLLINGS, Inc.,
Watertown, N. Y.

Czy plecy Wasze niedomagają

Jak można być wesołym, gdy prześladują dzień po dzień nieznośne, bóle w krzyżach—męczące, denerwujące i czyniąc człowieka niezdolnym

CODZIENIE te same nieznośne kłócia? Sztywność i bóle nie opuszczają ani na chwilę — nie można się obrucić ani schylić bez tych dręczących kłóć? Nic więc dziwnego, że jesteście tacy zmartwieni, wycieńczeni i nie Was nie zajmuje.

Wasze zdrowie i szczęście są za kosztowne, ażebyście przez niedbałość stracili je. Ze względu na siebie samego powinniście natychmiast dociec, co Wam brakuje.

Najprawdopodobniej przyczyną Waszego cierpienia są nerki. Bardzo często te ciężko pracujące filtry krwi są zaniedbane. Słabną więc one i porwalają wszelkim nieczystościom gromadzić się. Szkodliwe te truciany wyprowadzają z równowagi cały system. Więc przychodzą bóle w krzyżach, reumatyczne kłócia, zawroty głowy i nieznośne nieregularności nerek. Czujecie się słabi i zdenerwowani — niezdolni do wszystkiego.

Nie czekajcie, aż wynikne z tego jaka poważna choroba nerek. Użyjcie pigułki Doan's, gdy jest jeszcze czas. Doan's pomogły tysiącom. Powinny więc i Wam pomóc. Żadne inne lekarstwo na nerki nie jest tak powszechnie używane. Żadne tak szczerze polecane. *Zapytajcie się sąsiada!*

„Używajcie Doan's", radzą ci mieszkańcy New Yorku:

Fred'k Oswald, 563 East 82nd Street, mówi: "Zaziębiłem nerki a te funkcjonowały jak nieregularnie, że musiałem wiele razy wstawać w nocy. Nie mogłem się schylić bez srogich kłóć w krzyżach, a przechodziłem męczarnie wstając rano. Doan's Pigułki widocznie były tym, co potrzebowałem, gdyż po użyciu kilku pudełek z apteki Bloom & Rowitzer, czułem się zupełnie zdrów."

Pani Charles Knoss, 657 — 10th Ave., mówi: "Nerki moje osłabły i niefunkcjonowały regularnie. Plecy bolały mi osłabły i gdy schylałam się do ubrania bucików tylko z największem wytężeniem mogłam się wyprostować. Srogie kłócia czułam w krzyżach, które wzmacniały się przy każdym ruchu. Często także dostawałam zawrotów głowy tak silnych, że ciemno mi się robiło przed oczyma. Czułam się doszczętnie wyolaficzena; gdy zaczęłam używać Doan's Pigułki z apteki p. Siedmann's. One przywróciły mi zdrowie."

Doan's Pills

Podnieta moczopędna dla nerek

We wszystkich aptekach 50c. pudełeczko. Foster Milburn Co., Mfg. Chemists, Buffalo, N. Y.

Nowy Swiat

THE POLISH DAILY MORNING NEWS

Owned and published Daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC. MEMBER A. B. C.

W. BLAZEWICZ, Managing Editor
P. TOLLES, Sunday Editor
A. Z. KOHONA, News Editor
M. F. WEGRZYNEK, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Swiat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjat. niedzieli	
One Year	$6.50	Rocznie	$6.50
Six Months	3.50	Półrocznie	3.50
Three Months	2.00	Kwartalnie	2.00
Sunday Only		W niedziele tylko	
One Year	2.75	Rocznie	$2.75
Six Months	1.50	Półrocznie	1.50
Three Months	.75	Kwartalnie	.75
Daily and Sunday		Codziennie i w niedziele	
One Year	$8.00	Rocznie	$8.00
Six Months	4.25	Półrocznie	4.25
Three Months	2.25	Kwartalnie	2.25
NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjat. niedzieli	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	6.00	Półrocznie	6.00
Three Months	3.00	Kwartalnie	3.00
Sunday Only		W niedziele tylko	
One Year	$3.25	Rocznie	$3.25
Six Months	1.75	Półrocznie	1.75
Three Months	1.00	Kwartalnie	1.00
Daily and Sunday		Codziennie i w niedziele	
One Year	$12.00	Rocznie	$12.00
Six Months	6.50	Półrocznie	6.50
Three Months	3.50	Kwartalnie	3.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 15tą i 16tą Street'a)
Telephone, Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 0923

NAWÓZ NA PODWÓRKU POLSKIEJ PUBLICYSTYKI

Kwestja oczyszczenia życia polskiego od wyuzdania publicystycznego, chociaż nie jest bynajmniej nowa, stała się w ostatnich czasach bardziej, niż kiedykolwiek aktualną. Prasa endecka, uzurpująca sobie tytuł „narodowej", w pewnych momentach w rzucaniu oszczerstw i kalumnji na przeciwników, dochodzi do szaleństwa.

Zabrał głos w tej sprawie wielki pisarz, działacz prawy i publicysta bez skazy, Wacław Sieroszewski, który ostrzega, że, jeżeli zgnilizny się nie usunie, umrze ojczyzna wielkiemi ofiarami wywalczona, zatruta jadem zbrodniczym. List Sieroszewskiego wywołany został znaną awanturą, wywołaną przez feljetonistę i współpracownika „Kurjera Warszawskiego", p. W. Rabskiego, która znalazła punkt kulminacyjny w wypoliczkowaniu go przez posła „Wyzwolenia" podpułkownika Miedzińskiego.

Rabski, osławiony oszczerca, napadł w „Kurjerze" po swojemu na posła Miedzińskiego, używając obelżywych zwrotów wobec „legjonisty i Piłsudczyka". Podpułkownik Miedziński zażądał od Rabskiego satysfakcji za zniewagę. Ten nietylko satysfakcji odmówił, ale nazajutrz napisał artykuł, bardziej niż poprzedni, obelżywy. Wówczas podp. Miedziński przy spotkaniu w Sejmie, oszczerzę wypoliczkował.

Rzucili się jak szerszenie endecy. Zionąc poprostu wymyślaniami i paszkwilami, umyślili ogłosić zbiorowy protest, usprawiedliwiający i broniący Rabskiego.

Zwrócono się i o podpis do Sieroszewskiego. Pisarz odpowiedział listem do posła Miedzińskiego, który w całości poniżej przytaczamy:

„Szanowny Panie Pośle!"

Nie lubiłem nigdy polityki. Jeżeli uprawiałem ją, to tylko pod naciskiem obowiązku obywatelskiego. To też, gdy ostatecznie ugruntowałe się Państwo Polskie, wróciłem do mego zawodu, oddałem się wyłącznie pracy literackiej. Nie pozwoliłem się od niej odciągnąć ani prośbom przyjaciół, ani prowokacjom nieprzyjaciół. Ostatniemi czasy zdarzył się jednak wypadek, który wiąże poniekąd politykę z literaturą. Pewne stowarzyszenie zwróciło się do mnie z żądaniem podpisania w interesie „wolności słowa" protestu przeciw Panu, a w obronie p. Wł. Rabskiego. Ponieważ znam obu Panów, odmówiłem podpisu, podejrzewając, że sprawa wygląda cokolwiek inaczej, niż to było przedstawione w proteście. Musiałem jednak w konsekwencji wyjść z mego zacisza literackiego i zapoznać się bliżej z tą sprawą. Przeczytałem więc wszystkie odnoszące się do niej artykuły w „Kurjerze Waszawskim" oraz innych pismach, nie wyłączając nawet p. Neuwerta-Nowaczyńskiego „Myśli Narodowej", co do której musiałem przezwyciężyć w sobie głęboką fizyczną prawie odrazę. Z całej tej lektury oraz z rozmów ze świadkami przekonałem się, że wspomniana awantura jest nowym „kawałem" z pośród wielu innych stale wywoływanych przez towarzystwo „Rabski-Nowaczyński i Ska". Zaiste, trzeba mieć bezczelność tych panów, aby uciekać się pod obronę opinji publicznej po szeregu własnych artykułów, gdzie na każdym kroku roi się od kłamstw, oszczerstw, potwarzy, rzucanych z dziką bezwzględnością na ludzi szlachetnych, ofiarnych i zacnych, gdzie umyślnie miesza się ludzi czystych, prawych i zasłużonych ze złodziejami i niegodziwcami. W tych swoich artykułach panowie ci tylekroć nadużywali „wolności słowa" na szkodę swych bliźnich, że sami siebie raz na zawsze wykluczyli z pod opieki wszelkich praw społecznych i wskutek tego każdy z obrażonych przez nich ma prawo postąpić z nimi jak z banitami moralnymi... Dlatego wydało mi się rzeczą dziwną, że Pan, panie pułkowniku, próbował załatwić sprawę na drodze honorowej. Rabski i honor?! Skąd to Panu przyszło do głowy?

Gdy na podwórku gromadzi się kupa nawozu, należy się starać ją z niego usunąć. To samo trzeba uczynić i na podwórku polskiej publicystyki, co, mam nadzieję, wcześniej czy później nastąpi... Musi nastąpić, gdyż inaczej zginie Polska zduszona swojską zgnilizną, umrze Ojczyzna, którą nie po to przecie dźwignęliśmy z takim trudem i ofiarami z grobu niewoli!... Nie wygramy żadnej wojny, nie odepchniemy żadnego najazdu, dopóki będziemy dzielić lud jedynie na... prawych i lewych, zamiast odróżniać przedewszystkiem uczciwych od nikczemników! Nie zbudujemy trwałych zrębów życia zbiorowego, dopóki czciciele mordercy pierwszego Prezydenta będą śmieli odprawiać uroczyste nabożeństwa i wiece zwoływać z powodu istotnie bolesnych bratobójczych mordów... Nie ostoi się ani nasza waluta, ani nastąpi uzdrowienie gospodarcze, dopóki największi złodzieje grosza publicznego będą mieli czelność wołać najgłośniej „łapaj!", wskazując chytrze na tego ostatniego, który się chowa w krzakach...

Polska stoi niby wyspa względnej kultury, porządku i obyczajności między Bolszewją, gdzie ster życia dzierży w ręku kryminał i Niemcami, gdzie gwałt i mord polityczny stały się uznanemi metodami zbiorowego życia. Jeżeli my, polacy, pójdziemy temi drogami! — biada nam! A temi drogami prowadzą nas zatruwani jadem zbrodniczym publicyści, dla których prawda, sprawiedliwość, honor i godność wobec przeciwnika politycznego nie istnieją... Trzeba więc im koniecznie nałożyć twardy kaganiec surowych kar za przestępstwa przeciw czci bliźniego. Prawodawstwo polskie ich nie posiada. Musimy braki nasze pod tym względem dopełnić!

Uważałem za potrzebne ogłoszenie publiczne tych paru słów skierowanych do Pana, panie pośle, gdyż nie chcę, aby mię, choćby przypadkowo, zmieszano z tą gromadą niepoczytalnych ludzi, w których wmówiono, że napadając na Pana, bronią trumny Wielkiego Pisarza Polskiego, którego, wiem, że Pan był i jest gorącym czcicielem. Ci zaś, którzy to wmawiają świadomie innym, czynią to, aby odwrócić uwagę społeczeństwa od rzeczywistej istoty zatargu Pana z p. Wł. Rabskim. Istotą zaś tego zatargu jest podjęta przez Pana obrona czci ludzkiej i honoru wojskowego!

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania.

Wacław Sieroszewski.

Warszawa, 14 listopada, 1924.

List, który przytoczyliśmy, nie wymaga komentarzy. Dopóki nikczemnicy nie zostaną wyeliminowani z publicystyki w imię etyki i uczciwości, nie da się pomyśleć o normalnem życiu i współpracy wszystkich dla dobra Polski.

Czy i nas tutaj na wychodźtwie, czy najlepsze poczynania nasze nie zabija nawóz publicystyczny wydzielany przez garść paszkwilistów i oszczerców, którzy ogólnie obowiązującą etykę traktują tylko w związku z przynależnością do prawicy i lewicy?

Porządek muszą zrobić nasi rodacy w kraju. Skoro tego dzieła dopełnią, może wówczas nastąpi i oczyszczenie atmosfery publicystycznej na wychodźtwie. wb.

POLSCY ARTYŚCI NA CZELE KONSERWATORJUM W FILADELFJI

Pani Louise Curtis Bok otwiera Konserwatorjum muzyczne w Filadelji, Pa. Na czele nauczycieli tej instytucji widnieją trzy nazwiska: P. Marcelli Sembrich-Kochańskiej, znakomitej śpiewaczki; Józefa Hoffmana, największego dziś po Paderewskim pianisty i Leopolda Stokowskiego, jednego z najwybitniejszych dyrygentów orkiestrowych.

Obok tej trójki polskich artystów, jak dokoła potężnych filarów, grupuje się cały zespół pedagogiczny Konserwatorjum.

Ameryka nie posiada dotychczas uczelni muzycznej na pierwszorzędną skalę. Pani Bok, która finansuje instytucję w Filadelfji i oświadcza, że nie liczy wcale na zyski materjalne, zdaje się podjęła zadanie, które w dziedzinie muzyki będzie miało dla Ameryki doniosły wpływ i znaczenie. Są coprawda tutaj instytuty muzyczne, gdzie artyści polscy zajmują wybitne stanowiska. Są nauczyciele tej miary jak Zygmunt Stojowski, którzy znani są nietylko w New Yorku, ale w całych Stanach Zjednoczonych.

Ale Konserwatorjum Curtis w Filadelfji, jest zdarzeniem niepowszednim. Zakreśla sobie cele rozległe, nie prywatnej tylko instytucji, ale narodowej. Z tego właśnie względu, naczelny w niej udział polskich artystów, zasługuje na wyróżnienie.

• • •

Doniosła uchwała Paryża. Suknie kobiece na rok przyszły mają być o trzy cale dłuższe, niż były tego roku. W tym wypadku obce mocarstwa nie posądzą Francji, że dąży do panowania nad Europą.

Dr. Wł. Koniuszewski.

NA POSTERUNKU

Pięćsetletnia rocznica krwawego protestu przeciw wyzyskowi klerykalizmu

Pan Bóg — powiada gadka ludowa — na to stworzył kartofle w łupinie, by i chłop miał z czego skórę drzeć...

Cóż za sielankowa metoda łagodzenia antagonizmów klasowych, cóż za niekosztowna satysfakcja, dawana ludowi, który się gnębi i wyzyskuje od zarania "cywilizacji."

Takim "balsamem" zadowoli się bezmyślny baranek parafjalny, nie wszystkim jednak proletarjuszom rolnym wystarczy, bo nie zagoi ran, kańczugiem pańskim zadanych, nie stanie za przyodziewek, głodnych dziecków nie nakarmi!

Historja to zresztą nie dzisiejsza. I drzewiej — nie bywało lepiej. A dyć, w czasie tegorocznych żniw pięć setek lat mija od wybuchu wojny chłopów o prawa swe i normalne warunki życiowe — w południowych krainach niemieckich.

Juści panowie głównie winowaci byli niedoli chłopskiej w Niemczech i innych krajach chrześcijańskich, lecz biskupi, opaci i proboszcze też doskwierali ludowi — doskonale. Przecie — od czasu rzymskiego cesarza Konstantyna (IV WIEK), gdyto wiara święta katolicka została upaństwowiona — duchowni ojcowie, na równi z panami i szlachcicami, porastali w przywileje, prawa specjalne, ziemie, lasy, wody rybne, i takoż z chłopa darli daniny kościelne, opłaty za posługi religijne i oprócz tego zwyczaju, świeckie "pańszczyźniane."

A najwięcej krzywdy wyrządzał kler narodowi chłopskiemu — podstępnem wyłudzaniem darowizn od konających, stąd podarunkami "martwej ręki" zwanymi. To też doszło niebawem do tego, że własność ziemska porówni podzielona była — już z początkiem średniowiecza, — w Niemczech (a i jeszcze chrześcijańskich krajach) pomiędzy panów i księży.

Zaufawdę małą by znalazł średniowieczny chłop niemiecki pociechę, upust dając swym uczuciom — w obdzieraniu ze skóry ziemniaków, tem bardziej, że rozpowszechniono je w Środkowej Europie, dopiero pod koniec XVIII Stulecia. Poszukał tedy drogi innej, bardziej skutecznej: ogłosił się wolnym obywatelem, i kosą na sztorc osadził, by dwanaście artykułów swej deklaracji niedwuznacznie poprzeć. Z owych dwunastu artykułów wyzwoleńczej deklaracji niemieckich chłopów ogłoszonej w 1424 roku — kilka poświęconych jest nadużyciom proboszczów, a jedenasty wręcz się domaga zniesienia obyczaju "martwej ręki."

Protest ten, znany w historji, jako "wojny chłopskie" — utopiono w krwi. "Liczbę zabitych włościan oceniono na 130,000. Przywódców — zamordowano wśród tortur" — fanatycznie pomagali powstania chłopskie tłumić księża rzymsko-katolicy, jak i sam Luter.! Każdy bowiem klerykalizm jest antyludowy.

Ponure widmo krwią wyzyskiwanych zbryzganego "obyczaju" — po upływie pięciuset lat, jeszcze się po świecie tuła, i w krajach chrześcijańskich za najwyższe chce uchodzić prawo, nienaruszalne, święte...

I zachłanny kler polski gorliwiej tej broni sprawy, niż wszystkich innych artykułów świętej wiary — razem wziąwszy, a w sejmie Rzeczypospolitej odrodzonej niegodne frymarki prowadzi, byle średniowiecznej hańby i wyzysku klęszego pomnik nadal w całości zachować.

Albowiem Chrystus kazał: "Nie możecie służyć Bogu i Mamononowi..."

*) M. Beer: Historja Powszechna Socjalizmu i Walk Społecznych. Warszawa, 1924.

Z PRASY I O PRASIE

Warszawski "Kurjer Poranny" pisze, że nasza prasa prawicowa, którą wynik wyborów angielskich wprawił w trans radości, mylnie zdaje sobie sprawę z istotnego charakteru przemiany jaka nastąpiła w Anglji.

"Nasi reakcjoniści fałszywie wyobrażają sobie, że zachodzi jakiekolwiek pokrewieństwo ducha i idei pomiędzy ich światopoglądem a duchem i ideami teraźniejszych zwycięsców w angielskiej walce wyborczej. Przepaść pomiędzy wyobrażeniami i nawykami myślowemi naszych pp. Głąbińskich i Kozickich a tą wyżyną politycznych i społecznych poglądów, jakim daje wyraz od chwili objęcia steru partji unjonistycznej w 1923 roku po śmierci Bonar Lawa jego długoletni parlamentarny sekretarz prywatny, jest tak ogromna, że nie byłoby niezawodnie żadnego sposobu na wytłómaczenie obecnemu premjerowi Anglji, jakim sposobem jego zwycięstwo może być tarczą dla propagandy faszyzującego reakcyjnego nacjonalizmu w Polsce popisującego się nieustannie szyderstwem z kardynalnych zasad, na których się opiera demokracja współczesna.

Według prasy, bliskiej osobie premjera, nowy rząd Anglji będzie miał ambicję, aby być najbardziej postępowym i najbardziej demokratycznym z pomiędzy wszystkich rządów, jakie znały dzieje angielskiego parlamentaryzmu. Trudno przewidzieć jak się ułoży stosunek tego rządu do opozycji Labor Party. MacDonald oświadczył temi dniami, że jego stronnictwo w charakterze opozycji odda się na usługi państwu, społeczeństwu i wspólnemu dobru i będzie służyło Anglji w roli opozycji tak samo, jak jej służyła w roli partji rządzącej, wierną swoim ideałom i oddane rozpowszechnianiu swoich opinji." MacDonald zasługuje na pełną wiarę, że te przyrzeczenia nie są retoryczną frazeologją, więc stoimy w przededniu okresu, w którym polityka angielska zaznaczy swój wpływ w Europie w sposób silniejszy i jaśniejszy, niż kiedykolwiek, w duchu obrony świata przed chaosem, w jakim pogrążają ludzkość wrogowie pokoju, ideałów demokratycznych i zdobyczy współczesnej cywilizacji."

• • •

„Czas" omawiając pobyt generała Sikorskiego w Paryżu, zaznacza, że sprawy wojskowe, które były celem podróży polskiego ministra spraw wojskowych, nie mogą być traktowane w oderwaniu od ogólnej sytuacji politycznej, która nie składała się dla nas pomyślnie.

"Dwa główne były tego powody: rozwiązanie sejmu Rzeszy, ukazujące politykom francuskim możność porozumienia się z demokratyczną większością nowego sejmu, której się spodziewają, oraz uznania Rosji de jure, dyktowane zarówno idącą z dołu agitacją radykalną we Francji jak i chęcią zajęcia miejsca opuszczonego świeżo przez Anglję.

Ponieważ zaś wśród pewnej części lewicowych polityków francuskich nie brak złudzeń, że w związku z tem da się ustalić jakiś modus vivendi francusko-niemiecko-rosyjski, jeżeli już nie tak zw. porozumienie kontynentalne — złudzeń, które Polsce drogo by zapewne przyszło opłacić — przeto zrozumieć łatwo, że praca generała Sikorskiego łatwa nie była; zarazem zaś podkreślić wypada konieczność tej akcji w obecnej zwłaszcza chwili, tak decydującej dla ukształtowania się sytuacji europejskiej na najbliższa przyszłość."

Wynurzenia p. Herberttе'a nowego posła francuskiego w Moskwie, który uważa za możliwe porozumienie francusko-niemiecko-polsko-sowieckie, kosztem okrajania Polski na rzecz Niemiec, są ciekawą ilustracją do powyższych słów "Czasu".

Wracając do rezultatów rokowań prowadzonych przez generała Sikorskiego w Paryżu "Czas" pisze:

"W związku z uruchomieniem uchwalonej przez parlament francuski w roku zeszłym, lecz dotąd nie przeprowadzonej faktycznie pożyczki polskiej we Francji przeprowadził generał Sikorski życzenia rządu polskiego co do powiększenia marynarki polskiej i rozbudowy polskiej bazy morskiej, oraz obdarzenie naszej armji odpowiednim materjałem technicznym, wraz z całym szeregiem wiążących się z tem postulatów. Jeśli weźmie się pod uwagę, że zapewnienie Polsce swobodnego kontaktu z Zachodem drogą morską stało się dzisiaj jednem z najważniejszych zagadnień politycznych Polski, o znaczeniu nie tylko wojskowem, ale i ekonomicznem, to rezultaty osiągnięte w Paryżu przez generała Sikorskiego nabierają tem większego znaczenia."

ROZMAITOŚCI

W RZYMIE ZASTRAJKOWALI... WARJACI

Dzienniki włoskie zajmują się żywo zdarzeniem niezwykłem, które wykazuje jak głęboko w rzesze upośledzonych przeniknęły zasady socjalnego uświadomienia. Zdarzenie rozgrywa się w murach prowincjonalnego państwowego zakładu dla obłąkanych w San Onufrio.

W zakładzie tym od lat całych przestrzegany był zwyczaj wynagradzania kategorji t. zw. spokojnych pensjonarzy za lekkie roboty, jakie wykonywują w ogrodzie zakładu. Wynagrodzenie to rozdzielane w czasie południowej przerwy składało się z jednego cygara lub też odpowiedniej ilości fajkowego tytuniu na osobę, a więc było bardzo skromne. Jednak faszystowski rząd włoski uznał, ostatnio właśnie, że nawet taki wydatek w budżecie na spokojnych warjatów jego kraju jest najzupełniej zbyteczny. Wywołało to wśród pensjonarzy zakładu w San Onufrio wielkie poruszenie, na które jednak jako, że wciąż nie wykraczało po za granice spokojności, zarząd nie zwracał zbyt bacznej uwagi. Pod "poruszeniem" jednak ukrywało się coś wcale poważnego. Oto umysłowo upośledzeni odbywali poprostu wiece zawodowe. Umysłowo upośledzeni nie tylko natychmiast porzucili prace lecz również niezwłocznie zorganizowali ochronę przeciwko łamistrajkom, tworząc "posterunki strajkowe" i regularną służbę patrolową w ogrodzie i na podwórzach. Strajk trwa i sytuacja jest niezwykle kłopotliwa, ponieważ strajkujący, zachowując niezłomną wytrwałość, jednocześnie obserwują najzupełniejszy spokój. Zarząd zakładu w San Onufrio jest jak dotychczas kompletnie bezradny.

Lotnicy naokoło świata odznaczeni

WASHINGTON, 8 grudnia. — Amerykańscy lotnicy naokoło świata Lowell Smith, Nelson i Wade zostali odznaczeni medalami kongresu i nagrodzeni sumą $10,000 każdy za dokonanie niezwykłego dzieła zaskoczyć nikt przedtem nie dokonał w historji ludzkiej.

Bądź Szoferem-Mechanikiem!
Nauca się reperować automobile. I jeddać w najkrótszym czasie. Pełny kurs za nauke 25 dolarów.
Polska Szkoła Automobilowa
724 Lexington Ave., New Yorku City
w pobliżu 59th Street

Techniczna Szkoła Automobilowa
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela.
L. TYSZKIEWICZA
Gwarantujemy otrzymanie licencji. Ukończyli dyplomy i staramy się o licencje. Szkoła otwarta od 8 do 9 codziennie. W niedziele od 11 do 3 po południu.
New York Automobile School
228—2nd Ave., róg 14th St., New York

220 EAST 14th STREET
blisko Third Avenue
Dajemy najfaniejsze kursa we własnym języku, ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.

NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

ARENA AUTO-SCHOOL
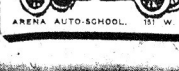

ARENA AUTO-SCHOOL. 151 W. 54th STREET, NEW YORK, N. Y.

UWAGA RODACY!
Niezjeżdżajcie lekki i dobrze płatny kawałek chleba możecie z łatwością zarabiać po ukończeniu naszej starej i wypróbowanej Szkoły.
Samochody ostatnich modeli. Po ukończeniu kursu uczeń otrzymuje dyplom Szofera - Mechanika.
Licencja stanowa gwarantowana.
Na prośbę nie Kwestjaty katalog.

Ból w krzyżach
bywa oznaką jakiejś choroby nerek, gdy one nie pracują należycie. Potrzebując lekarstwo na nerki, — bierzcie
SEVERA'S LEDSYL.
To świetne lekarstwo używano było zawsze z dobrym rezultatem w razach boleści w krzyżach z powodu słabych nerek i jako środek moczopędny.
Cena 75c i $1.25.
Dostajecie się w aptekach.
W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA

Groźny pożar fabryki
UNIONTOWN, 8 grudnia. — Powstały z nieustalonych powodów pożar zniszczył wielką odlewnię żelaza Ricks Mfg. Co., wyrządzając około $65,000 szkody. Kilkaset robotników zajętych w odlewni zostało pozbawionych zajęcia na kilka miesięcy.

Meble A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH
NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
pomiędzy 8th i 9th Street's
NEW YORK CITY
Telefon, Dry Dock 1248

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reperacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
327 E. 14 St., New York City

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LAKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X".
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 4 do 4 wieczorem.
W niedzielę, podług umowy.
Telefon, Dry Dock 2425

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
Od 12 do 1 po południu
Od 4 do 8:30 wieczór
W niedzielę od 1 do 2 po południu.
311 East 10th Street, New York City

Dr. BRYAN
233 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy: chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Moczczyn wyłączenie.
GODZINY:
Od 8-ej rano do 8-ej wieczorem.
W niedzielę od 9 rano do 1 popoł.

Dr. MANDRACCHIA
Specjalista w Chorobach Chronicznych
Leczenie za pomocą ultrafioletowej i elektryczności.
GODZINY:
od 11 do 1 po poł.—od 5 do 7 wiecz.
W NIEDZIELĘ:
na porozumieniem z lekarzem.
Hotel Coolidge
129 West 47th Street
Telefon, Bryant 4237, 0617

SPECJALNOŚĆ
Choroby Chroniczne Mężczyzn i Kobiet
Krwi, Nerwów, Nerek i Pęcherza
PORADA DARMO —
MÓWIMY PO POLSKU
Dr. LOUIS ZINS
110 East 16 Street
(Między Union Square i Irving Place)
Codziennie od 9 rano do 8 wieczór.
Niedziela od 9 rano do 4 po południu.

Telefon, Astoria 0268
R. SAVINE, M. D.
Polski i Ruski Lekarz
417 — 7th Ave., Long Island City
blisko Jamaica Avenue
Egzaminacje przy pomocy X-RAY.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 2 po południu
w niedziele od 11 do 1 po południu

Telefon, Watkins 6731
AKUSZERKA
Mówi po polsku
Trzydziestoletni lat praktyki
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street
Bliko Seventh Avenue.
Wynagrodzenie Minimalne.

F. BERNARTOWICZ:

POJATA

CÓRKA LEZDEJKI

(Ciąg dalszy).

— Wstąpienie na tron Jagiełły zmieniło tę nienawiść w przychylne chęci.

— Trudne to są rzeczy do pogodzenia. Nieporozumienie Jagiełły z Litwą prędko zmienić się może w pojednanie dla nas zagubne; ale powiedz mi, jaki masz cel trzymania tak długo w twych więzach nieszczęśliwej córki Lezdejki? Nie byłoby korzystniejszym dla nas widokiem odesłanie jej ojcu?

— Ona z rąk naszych chrześcijanką wyjść musi.

— To znowu sprzeciwia się twoim zamiarom zobowiązania narodu.

— Owszem! to go dzielnej pociągnie do uznania prawd naszych.

— Pojąć nie mogę, jakimby sposobem jedna zapomniana dziewczyna, córka nieszczęśliwego ojca, stanowić mogła zmianę mniemania religijnego w narodzie, który tak ślepo jest do swych błędów przywiązany. Cóżkolwiek bądź, dozwól bracie, abym ci przypomniał, coś sam sobie winien. Twoje z nią porozumienia zaczynają wzniecać podejrzenie i stają się przyczyną gorszących rozmów. Wiesz, iż mistrz włożył na mnie obowiązek czuwania nad tobą; większą mam jeszcze w tej mierze zdaną odpowiedzialność przez stryja twojego. Zacznijmy, mój przyjacielu, od tego, co jest początkiem i dokonaniem wszystkich spraw ludzkich. Dni pokuty zbliżają się; winieneś — jako wódz i jako zakonnik, dobry przykład ludowi; zaniechaj na czas spraw świata, poświęć dni kilka pobożnym zastanowieniom; te duch twój orzeźwią, te cię pojednają z tobą. Proszę cię o to: wiem, że cierpisz pod ciężarem ułomności, otwórz mi rany sumienia i dozwól niech na nie zleję religijną poclechę.

— Nie sądź, mój ojcze! — odpowiedział nieco pomieszany kuntor — żebym nie pomniał powinności moich — znam ważność tej chwili; lecz właśnie tak jestem obarczony sprawami, że mi niepodobna w tej porze pogodzić obowiązku zakonnika z powinnością żołnierza. Hamlon ma pilne oko na poruszenia nasze; ta sama wieść wkroczenia Polaków do Litwy nie dozwala mi ani na chwilę zdjąć zbroi.

— Dobrze! — rzekł kapłan — bądź czynnym, kiedy tego wymaga potrzeba; lecz zostań z nami w obozie, zaniechaj wieszczbiarzów i rozłącz się z twą branką.

— To być nie może! — Pojata jest tak bliską uznania praw świętych. Uroczystość świąt wielkanocnych dokona jej nawrócenia.

— Więc oddaj ją pod mój dozór; mój włos siwy mniej się lękać może obmowy, a moje starania nie zepsują zapewne jej do wiary przysposobienia.

— To być nie może! — ona nadto jest do Heleny przyzwyczajoną; ona tak jest bojaźliwą, że sam widok nowego chrześcijanina jużby ją przeraził.

— Jakże mnie srodze zasmucasz! — rzekł starzec z boleścią — czyż możesz tak źle sądzić o mej życzliwości dla ciebie, żebym się nie starał przenikać wszystkich twoich zamiarów, które tak źle udanym okrywasz pozorem? Nieszczęśliwa namiętność nęka twoją duszę, przebiegły oszust łudzi cię nadzieją, która się nigdy nie ziści. Ręka mściwego Boga ściga cię od zguby, a ty się jej zbraniasz przenosząc haniebnej ułomności więzy nad wolność niewinnego ducha!

— Mój ojcze! — rzekł kuntor — zarzucasz mi winy, do której się wcale nie poczuwam. Już nie dopiero doznaję skutków nienawiści twojej; każdy mój krok jest ci podejrzany. Teraz możesz się cieszyć, żeś znalazł nowe sposoby mego udręczenia: wiedz jednak, żem jest nadto pewny i drodze mej powinności, abym się lękał potwarzących zarzutów.

— Nie, kuntorze! nie szkodzić ci, lecz poprawić cię, było zawsze mojem staraniem. Gdybym chciał ci szkodzić, nie przyszedłbyś pewnie do naczelnictwa nad wojskiem; wiem, jak szalone miłości i dumy opętały cię myśli; znam wyuzdanych żądz twoich zamiary; lecz pomnij, jakkolwiek nie wyrzekłes jeszcze ślubów ostatnich, jesteś pod władzą zakonną i winieneś mi posłuszeństwo.

— Nie wiecież to, iż mam uwolnienie mistrza od obowiązków zakonnych? — rzekł gniewny kuntor.

— Ja mam polecenie stanowić, ile możesz z tego uwolnienia korzystać, i w imieniu zwierzchnika rozkazuję ci zostać w obozie, włóż kapturi żałuj twych błędów.

— Na zamku malborskim, w chórze i na kapitule znam cię zwierzchnikiem, ale nie w polu. Tu jesteś pod moim rozkazem, mnie mistrz władzę najwyższą powierzył.

— Mnie Bóg w imieniu zakonu zrobił twoim zwierzchnikiem — rzekł pełen zgrozy zakonnik — raz ci jeszcze powtarzam, padnij na kolana i proś o pokutę.

— Padnij na kolana? — powtórzył wyniośle Sundstein. — Przed kimże to mam padać? Przed tobą, który wdarłszy się nikczemnie na stopień zakonny, śmiesz uwłaczać pierwszemu z wodzów? Dopókiż to będziesz nadużywał mojej cierpliwości? Zuchwały! nie wieszże, iż nim słońce zajdzie, w mojej jest mocy sąd wojenny złożyć i jako buntownika kazać cię końmi roztargać. Szanuj mą władzę i lękaj się zemsty.

— Tak grożąc kuntor, kładł hełm na czoło i kazawszy podać sobie konia, opuszczał namiot przeora. Przejęty zgrozą kapłan usunął się na bok i wzniósłszy w niebo oczy, starał się w sobie potłumić żałośne uczucia. Nie była ta kłótnia tak cichą, żeby jej nie słyszeli niektórzy z dowódców za płótnem będący. Kuntor też nie chciał z niej czynić skrytości, i owszem rad ze zdarzenia, które mu podało sposobność otwartego z przeorem zerwania, wracając do baszty śród podległej sobie rzeszy rozwodził się, powstawając na zuchwałość starca. Jak zwykle we wszystkich sporach, tak i w tym zatargu znaleźli się z obu stron tacy, którzy rozdymając ten ogień jatrzyć starali się niechęci.

Wieść tak gorszącej niezgody prędko rozeszła się w obozie i smutny wpływ miała na wojsko. Pobłażana przez czas tak długi niekarność zdawna już wielu dowódzców niedbałymi czyniła na ustawy zakonne. Przykład kuntora bardziej ich jeszcze ośmielił i do tego kresu obojętność posunął, że gdy oświlali zakonnicy wdziawszy kaptury na głowę na modlitwie czas z przeorem trawili, młodsi i większa część prostego żołnierza, trzymając się strony kuntora, podawali się wesołości i gorszącym zbytkom. Znosił cierpliwie wszystkie te przeciwności pobożny kapłan, błagał nieba o nawrócenie zapamiętałych. Kuntor tymczasem nie potrzebując więcej ukrywać się, wdział kubrak litewski i z dobraną drużyną przebiegał okolice Wilna; zajeżdżał do dworów panów, zapewniał ich o swej przyjaźni, słowem — wszystko czynił, co tylko mogło przyśpieszyć skutek jego zamiarów, gdy pobożny przeor z małą liczbą wiernych, po dniach pokuty, obchodził w cichości doroczną uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego.

ROZDZIAŁ XV.

Conitwa.

Tak, kiedy więc ochota myśliwego charta
Za leśnym kotem w polu przeźroczystem ciska;
A ten z nieznajomego poszczwany siedliska,
Wichrom bystrym w przód nie da; ile w nim tchu staje
Pędzi, ów odpoczynku także mu nie daje,
Ale tuż nad nim wiśi; już, myśli nogą
Dostać go, już mu w sercu śmierć gotuje srogą:
Nie inaczej ci gońcy zawodem się drażnią,
Ten prędki dla nadziei, ów chybki bojaźnią.

Zimorowicz.

Lubo kuntor odbierał ciągle jak najjawniejsze dowody przychylności Litwinów, lubo wszystko zdało mu się sprzyjać, nie przestawał jednak zatrudniać się obowiązkami wodza, i bądź lękając się zemsty przeora, bądź pragnąc obecnością swoją przywieść do zgody umysły, więcej odtąd przebywał w obozie, niż w baszcie. — Wiosenna też doba, przy łagodnym czasie, dozwalała mu wygodnego pod namiotem mieszkania. Obóz u stóp gór leżący, zasłoniony z jednej strony lasem, z drugiej kwitnącemi rozweselony łąkami, przyjemnym zewsząd darzył widokiem. Tam, w miejscu najrozkoszniejszem, pod pysznym namiotem przepędzał kuntor noce śród tłumu pochlebnych dowódzców, lub złożony na miękkiem łożu, marzył o szczęściu, które tak blizkiem spełnienia rozumiał, gdy dnia jednego o świcie usłyszał na puszczy głos, rozchodzący się daleko, którego zrazu nie mógł rozpoznać. Góry i doliny, śród powszechnej ciszy łamiąc przeciąg jego, czasem nagle nim uderzyły, czasem go też gubiły w dalekiej przestrzeni. Zerwał się z łoża kuntor, i ubrawszy się naprędce, zgromadził koło siebie pierwszych z dowódców. Różne o tem zdania powstały: jedni utrzymywali, że to są trąby Litwinów, witających wiosnę; inni, że chrześcijańskie w Ponarach śpiewanie; głos tymczasem ciągle się zbliżał i tak rósł w ogrom, że choć z tysiącznych składał się części, zdał się być jednym potężnym głosem, całą puszczę napełniającym.

— Do koni! — zawołał przerażony kuntor.— To jest pieśń Boga Rodzica Polaków.

— Do koni! do oręża! — wołały rozłożone po obozie straże.

Natychmiast dźwięk trąb we wszystkich jego częściach znak daje niebezpieczeństwa. Budzi się przerażony żołnierz i opuszczając budy, krzaki i doliny, biegnie na miejsce ćwiczeń i w porządku stawa pod bronią. Już dzień, bielący się dobrze, dozwalał sposobności przekonania się o sile nieprzyjacielskiej. Wysłane na zwiady szpiegi, wkrótce wróciwszy, dały sprawę, że potężny zastęp piechoty, ciągnąc brzegiem puszczy do Wilji prosto ku obozowi zdaje się zmierzać; lecz nie można było dowiedzieć się, jak wielka jest jego siła i z której strony zechce uskutecznić napad Piechotnie krzyżackie szeregi mało już zupełności nie dochodziły; lecz żołnierz jezdny, rozdzielony po większej części ze swym koniem, zostawionym na łąkach, nie zaraz w huf się zgromadził. Tymczasem śpiew Polaków coraz głośniejszym się stając, zdał się oznaczać każdy ich krok zbliżenia. Kuntor przewidując z bezpieczeństwa pochodu, że niezwłocznie do spotkania przyjdzie, wywiódł w pole swe siły, sprawił wojsko i największą pokładając nadzieję w ścisłości szyków i stanowiska wyborze, wszystkię swe natężenia do tego celu obrócił.

Atoli nie łatwo mu przychodziło stawić czoło nieprzyjacielowi, którego siły tak mało były mu znane. Miękkiem i bezczynnem życiem odwykły od pola, niewiele z pobudek chwały czuł w sobie chęci do sprawy; sama tylko potrzeba, a raczej nadzieja utrzymania się na drodze zamiarów swoich, mogła mu jakiejkolwiek dodawać odwagi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

LISTY Z FRANCJI

(Ciąg dalszy ze stronicy 1-ej)

cji, ale na Zachodzie Europy jest "Towarzystwo Miłośników Sceny Polskiej w Paryżu", które pomiędzy swoimi członkami posiada szereg wybitnych osobistości. Towarzystwem umiejętnie kieruje p. Kroczyński przy wydajnej współpracy pp. Wandy Kunte i K. Witwickiego jako sekretarzy oraz pp. Pająka, znanego artysty-malarza i Zasławskiego, kierowników poszczególnych z sześciu sekcji Towarzystwa: dramatycznej, muzycznej, śpiewu, dekoracji, literatury i tańca (baletu). Intensywnie działa pani ambasadorowa Chłapowska, członek zwyczajny, która szerzy popularność i ideje Towarzystwa. Na szczególne uznanie dla pracy pod względem rozwoju T. M. S. P. zasługuje p. inż. Rotsztat, członek zarządu, który ofiarnym wysiłkiem i materjalnie znacznie przyczynił się do dzisiejszego rozkwitu tego rzecznika naszej kultury.

Dotychczasowa działalność Towarzystwa skreśla się narazie do wystawienia przy nadzwyczajnych trudnościach szeregu popularnych utworów scenicznych oraz zabaw. W przyszłości Towarzystwo oddawać będzie część dochodów na cele społeczne przy znacznie rozszerzonym zakresie działania, o czem naszych czytelników stale informować będziemy.

Kronika propagandy naszej państwowości powiększyła się znacznie w ciągu ostatnich tygodni.

Dnia 17-go b. m. pod protektoratem ambasadorowej Chłapowskiej odbył się w paryskim "Kameleonie" odczyt p. Saint-Yvesa o roli nowej Polski na arenie europejskiej. Zgromadzonej, przeważnie francuskiej publiczności mówca doskonale wytłumaczył konieczność istnienia Polski niepodległej, naturalnego wału obronnego i awangardy kultury europejskiej. Żałować należy, że dla tak interesującego odczytu wybrano salę, która nie mogła pomieścić nawet połowy przybyłych gości. Po wykładzie wykonał szereg swojskich produkcji balet polski i śpiewał chór męski T. M. S. P.

Cztery dni później, t. j. dnia 21-go b. m. odbył się w paryskiej Sorbonie (uniwersytecie) uroczysty wieczór ku czci Henryka Sienkiewicza z okazji przewiezienia zwłok wielkiego patrjoty do kraju.

Wielka aula uniwersytetu paryskiego, mieszcząca w sobie kilka tysięcy ludzi, była wypełniona po brzegi. Na estradzie, obok ambasadora p. Chłapowskiego oraz przedstawicieli Szwajcarji, Austrji i Czecho-Słowacji był obecny szereg najwybitniejszych osobistości francuskiego świata naukowego. Powszechnie żałowano, że na wieczór nie przybyli pp. Painleve, prez. izby posłów i Francois-Albert, min. oświaty, których zapowiedziane mowy budziły ogólne zaciekawienie.

Po patetycznem przemówieniu senatora Noulena, prez. Towarzystwa France-Pologne, zabrał głos p. Georges Lecomte, prezydent francuskiego stowarzyszenia literatów. Mówca zwrócił uwagę na nierozerwalne więzy, łączące świat intelektualny francuski z polskim, składając wkońcu hołd naszemu wielkiemu pisarzowi.

Po kilku ustępach programu wieczoru przemówił p. Jean Richepin z Akademji Francuskiej. Oto w skróceniu ustęp z jego przemówienia, które obfitowało w szereg bardzo dowcipnych zdań:

"....Kocham Polskę — mówił sympatyczny starzec — czemu dałem najdalej idący dowód, gdyż... poślubiłem Polkę. Dziś mam dwoje dzieci, napoły Polaków (śmiechy i burza oklasków).

Pan Richepin odtworzył przed słuchaczami martyrologję narodu polskiego od czasów rozbiorów aż do odzyskania niepodległości. Po złożeniu hołdu Sienkiewiczowi ekspresyjnie zakończył przemówienie, które nagrodziły rzadko słyszane oklaski i owacje, długo rozbrzmiewające się na sali.

Poseł Chłapowski, w końcowem przemówieniu scharakteryzował znaczenie Sienkiewicza i jego dzieł dla Polski i jej narodu.

Szereg punktów programu wieczoru wypełnił doskonały chór T. M. S. P. a po krakowsku ubrane panie z sekcji baletu były żywą ozdobą estrady.

Pod koniec uroczystości odczytano depeszę, którą z powodu uroczystości wysłano do prezydenta Rzeczypospolitej p. Wojciechowskiego.

Francuska muzyka wojskowa żegnała opuszczające salę tłumy, które unosiły z sobą niezatarte wspomnienia wieczoru.

WYRÓB SŁOMEK DO PICIA WODY

Stany Zjednoczone zajmują dziś pierwsze miejsce w wyrobie sztucznych słomek do picia lodów, sody i innych napojów ochładzających. Jest to twierdzenie ludzi zajmujących się tą gałęzią przemysłu. Pokazuje się to szczególnie w czasie sezonu letniego, w którym najwięcej ludzie wypijają lodów i słodkich wód. W żadnym innym kraju nie wyrabia się tak dużo sztucznych słomek do picia, jak w Stanach Zjednoczonych, żaden też kraj nie używa ich tak wiele. Stany Zjednoczone nauczyły inne narody picia przez słomki. Fabrykanci słomek do picia wody sodowej rocznie wyrabiają tyle tych słomek, że gdyby jedną słomkę umieścić przy drugiej, utworzonoby z nich tunel dla mrówki, który opasałby ziemię u równika szesnaście razy. Przed kilku laty używano słomek tylko do picia wody sodowej, i to w miejscach publicznych, jak w aptekach i w parlorach, obecnie równie dobrze używa się ich i w domach prywatnych, a znajdują się one wszędzie na targu. Wszędzie żądają ludzie obecnie słomek do picia, a w Europie nazywają to żądanie amerykańską przesadą sanitarności. Jest to jednak rzeczą niewątpliwie dobrą, gdyż używanie słomek zmniejszyło znacznie szerzenie się chorób zaraźliwych. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zwyczaj picia wody przez słomkę jest bardzo hygjeniczny, dlatego też spodziewać się należy jego rozpowszechnienia, a co za tem idzie zwiększenia wyrobu słomek.

ASPIRYNA

Strzeżcie się imitacji

BAYER

Demand

Opóki nie zobaczysz nazwy "Bayer" na paczce lub na tabletce, nie otrzymujesz prawdziwego wyrobu Bayer'a uznanego przez miljony za doskonały i przepisywanego przez lekarzy przeszło dwadzieścia trzy lata na:

Zasklepienie	Ból Głowy
Ból Zębów	Lumbago
Ból Ucsu	Rumatyzm
Newralgje	Bóle Wewnętrzne

Przyjmujcie tylko "Bayer'a" Tabletki Aspiryny. Każda cała paczka zawiera odpowiednie wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami, kosztuje kilka centów. Aptekarze również sprzedają flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayer'a Monoacetieacidester Salicylicacid.

POSZUKIWANIA ZE STAREGO KRAJU

Amerykańskie Biuro Informacyjne (Foreign Language Information Service) otrzymało listy z kraju z prośbą o odszukanie następujących osób:

Marcinkowski Franciszek, wyjechał w roku 1906 do New Yorku.

Marczenia Mikołaj, który wyjechał do Ameryki około 15 lat temu.

Pidko Franciszek, wyjechał do Ameryki około 15 lat temu.

Rydzewski Roch, wyjechał do Ameryki 11 lat temu. Ostatnio zamieszkiwał w Milwaukee.

Spodniewski Teofil, syn Władysława i Cecylji z Anioikowskich, z zawodu piekarz. Wyjechał do Ameryki w roku 1912.

Woroszyło Franciszek.

Osoby wyżej wymienione raczą się zgłosić listownie lub osobiście na adres podany, podając bliższe szczegóły o sobie.

Foreign Language Information Service Polish Bureau
119 West 41 Street, New York, N.Y.

ZAWIADOMIENIA

NEW YORK

Zawiadomienie

W piątek dnia 12 grudnia, o godzinie 8:30 wieczorem odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Towarzystwa Śpiewu „Echo", w Domu Narodowym w sprawie przyjęcia nowej Konstytucji.

Nieobecni na posiedzeniu członkowie podlegają karze podług praw Konstytucji.

Z. Bogdański, sekretarz.

OBCHODY

Ku uczczeniu pamięci pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ś. p. Gabrjela Narutowicza, zamordowanego 16-go grudnia, 1922 r. w Warszawie.

We wtorek, 16 grudnia, o godz. 8ej wiecz., w Domu Narodowym, 261 Driggs Ave., Greenpoint-Brooklyn. — Przemawiać będzie prof. T. Siemiradzki.

We środę, 17 grudnia, w Domu Narodowym, 19 St. Marks Pl., o godz. 8ej wiecz., Manhattan, N. Y. — Przemawiać będzie prof. T. Siemiradzki.

W piątek, 19 grudnia, w Domu Polskim, 211 Fairmount Ave., o godz. 8ej wiecz., Philadelphia, Pa. — Przemawiać będzie prof. T. Siemiradzki.

BROOKLYN, N. Y.

Zawiadomienie

Klub Kościuszko w Greenpoint zawiadamia wszystkich członków Klubu iż posiedzenie klubu odbędzie się we wtorek dnia 9 grudnia, 1924 r., o godzinie 8 wieczór w sali Domu Narodowego, 261-7 Driggs Ave. Brooklyn, N.Y.

Upraszam wszystkich członków, aby się stawili na to posiedzenie, ponieważ jest wybór zarządu na rok 1925. W Greenpoint jest dużo ludzi, którzy jeszcze nie należą do klubów politycznych polskich tylko do obcych organizacyj. Szanowni obywatele po starajcie się o nowych członków.

Zarząd.

Klub Kościuszko potrzebuje każdemu członkowi do wydostania papierów obywatelskich, wypełnienia aplikacji i t. p.

Wiktor Kraszewski
48 Broome St., Brooklyn.

Do akcjonarjuszy Domu Narodowego w Brooklynie

Niniejszem zawiadamiam akcjonarjuszy korporacji DOM INC., iż przed roczne posiedzenie w celu nominacji kandydatów na dyrektorów na rok następny, odbędzie się w czwartek, dnia 18 grudnia 1924 roku, w domu własnym pod nr. 261—267 Driggs Ave. Brooklyn, N.Y., o godzinie 8 wieczór.

Przy wejściu do sali posiedzeń każdy musi się wykazać akcją, lub w inny sposób udowodnić, iż jest akcjonarjuszem; w razie przeciwnym nie będzie na salę wpuszczony.

Za zarząd korporacji Dom Inc.
A. Czajkowski, sekr.

GLEN COVE, L. I.

Niniejszem zawiadamiamy Panie i Panów, że roczne zeranie Stow. Polskiego Domu Narodowego odbędzie się w niedzielę, dnia 14 grudnia br., o godzinie 5 wieczorem.

Wszyscy są proszeni o przybycie, albowiem mamy wiele tak starych jak i nowych spraw do sprostowania i do załatwienia. Będzie także nowy zarząd wybrany, więc wszyscy członkowie niech rozważą dobrze, kogo mają wybrać do nowego zarządu.

A więc, niech wszyscy członkowie starają się być na tem zebraniu i zabierać głosy dla dobra Stow. Polskiego Domu Narodowego.

JERSEY CITY

KALENDARZYK ZABAW

31 grudnia, 1924 — Noc Sylwestrowa— Bal Konfetowy, urządza Tow. Młodzieży św. Kazimierza, w sali parafjalnej św. Stanisława pn. 124 Livington ulica; Newark N. J.

10 stycznia 1925 — Wielki doroczny Bal Unji Polskich Piekarzy, w sali Polskiego Klubu Oświatowego, w Newarku, N. J. Wspaniała orkiestra. Zabawa co się zowie.

TRENTON

Ważne dla weteranów

Weterani Wojny Światowej mają tylko do dnia 1-go stycznia, 1925 r. szansę wykorzystania zapomogi kompensacyjnej rozporządzeniem aktu federalnego, odnośnie do chorób płucnych, t. j. suchot. Ogłasza fakt ten dzisiaj Frank A. Mathews, urzędnik American Legion na stan New Jersey, Przypomina on weteranom, że upływa już termin pięcioletni, podczas którego aplikacje weteranów, podlegających temu aktowi, mogą być podawane.

PHILADELPHIA, PA.

Akademja ku czci Narutowicza

Parafja Narodowa pod wezwaniem św. Walentego kraśta się około urządzenia uroczystej Akademji w dniu 21 grudnia ku uczczeniu pamięci pierwszego prezydenta Polski Narutowicza. Już to trzeba przyznać, że ci ludzie z Narodowej parafji, to szczerzy pracownicy Polski i dla idei ludowej.

20-letnia Rocznica Tow. „Ojczyzna"

Tow. Ojczyzna w dzielnicy Nicetown obchodziło 20-letnią rocznicę swego istnienia wieczorkiem i zabawą w sobotę dnia 29 grudnia na hali Polskiego. Program wypełniły produkcje uczenic pani A. Niementowskiej - Krupskiej, kierowniczki pierwszego Polskiego Baletu; kwartetu z Chóru Moniuszki i uczniów skrzypka p. R. Nitteckiego.

Brooklyn i okolica

Apel do całej Polonji w Brooklynie i okolicy

RODACY!

W dniu 16-go grudnia r. b. odbędzie się obchód, ku uczczeniu pamięci **Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polski, Gabrjela Narutowicza, zamordowanego przez zbrodniarza Eligjusza Niewiadomskiego.**

Obchód jak wyżej zaznaczyłem odbędzie się we wtorek dn. 16 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem, na sali Domu Narodowego, przy Driggs Ave.

Przemawiać będzie profesor T. Siemiradzki. Obywatele przy będzie licznie na ten obchód uczcić pamięć pierwszego Prezydenta Polski.

Obchód ten będzie nie tylko potępieniem ohydnej zbrodni lecz i manifestacją całej demokracji w Brooklynie przeciw warcholstwu, zadokumentowanemu w grudniu 1922 roku w Polsce, które znieważyło zgromadzenie Narodowe i pohańbiło wobec narodu i świata Majestat Rzeczypospolitej.

Wierzymy, że sala Domu Narodowego we wtorek 16 grudnia, będzie wypełniona po brzegi.

Jednocześnie zawiadamiam wszystkich obywateli, że posiedzenie Komitetu im. Józefa Piłsudskiego odbędzie się we wtorek, dnia 9-go grudnia r. b. w Domu Narodowym, przy Driggs Ave., zarazem proszę wszystkich, którzy przyrzekli płacić swój obywatelski podatek, ażeby przybyli na to posiedzenie.

Zarazem zapraszamy na to posiedzenie wszystkich delegatów towarzystw, mających swą siedzibę w Domu Narodowym, ażebyśmy wspólnie omówili i wypracowali program obchodu rocznicy zabójstwa prezydenta G. Narutowicza.

A więc we wtorek, dnia 9-go grudnia r. b. o godzinie 8-ej wieczorem w Domu Narodowym, przy Driggs Ave., oczekiwać Was będziemy na posiedzeniu Komitetu im. Józefa Piłsudskiego.

W. Gruberski.

POLSCY LEKARZE

Telefon: Greenpoint 5715
DR. LOUIS S. GRYCZ
168 Kent Street, Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
Od 1 do 3 popoł. i od 6 do 8 wieczór.
W niedzielę od 12 do 2 po południu.
Dr. Gryce dopiero wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon. Hugenot 0996
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po południu — do 6 do 8 wiecz.
W niedziele i święta od 8 do 9 rano.
707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie:
569 Leonard St. | 116 North 5th St.
blisko Nassau Av. | blisko Berry St.
Od 1 do 3 popoł. | Od 1 do 10 rano
Od 6 do 8 wieczór | Od 1 do 3 popołudniu
Telephone, Greenpoint 2403, 2730

Telefon. Stagg 3293
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue
BROOKLYN, N. Y.
Godziny urzędowe:
od 10 do 1 po—od 6 do 8 wiecz.

DZIAŁ KOBIECY

Redaguje: MARJA OSTROWSKA

Poezje

PAJĄK I KRZYSIA

„Pokochaj mię Krzysiu"—mówił pająk poważnie.
„Widziałaś mię codzień, gdy pastrzałaś uważnie.
widziałaś mię należycie,
lśi chodziłem po suficie:
po troszeczkę, po troszeczkę
przędem cieniutką nitecżką.
Patrz jaki teraz jestem dobrotliwy i gładki:
ostatnia zeschła muszka wypadła mi z siatki.
Syty jestem, dobry, piękny, mądry i zapobiegliwy,
i byłbym zupełnie szczęśliwy,
gdybyś mię kochała.
Krzysiu mała!
Nie odwracaj odemnie raczki i twarzyczki,
nie strząsaj z fartuszka, z spódniczki.

w uniesieniu dzikiem
nie uciekaj z krzykiem,
kiedy się spuszczam do stołu,
by z wami kolorowe włóczki oglądać pospołu."

Ale Krzysia aż oczy zamyka i zmyka... zmyka.

J. K. Iłłakowicz.

Rady

BORAKS

W Belgji i Holandji, dwa kraje słynące jeden z wyrobu koronek, a drugi z płótna, w szczególności zaś bielizny stołowej, używają przy praniu z doskonałym skutkiem zamiast mydła, sproszkowanego boraksu. Pół funta boraksu służy na 40 kwart wody, w którą po zawrzeniu wrzuca się boraks, a gdy się tenże rozpuści, zanurza się bieliznę, zostawiając w niej 15 do 20 minut, przy praniu koronek tylko 5 do 10 minut, następnie wypiera się raz lub dwa razy w wodzie z mydłem, a gdy oszczędność leży w tem, że bielizna bez żadnego tarcia nabiera białości; po wypłukaniu w wodzie postępuje się jak zwykle.—Przy bieliźnie jest to wogóle środek za drogi, ale do koronek, batystów, i wszelkich delikatnych tkanin, jak firanki itp., wybornie się daje zastosować, gdyż spiera je na czysto bez tarcia, nie nadwerężając delikatnych włókien. Sądzę, że nietylko belgijskie i holenderskie, ale koronczarki całego świata używają tego drogiego środka, którego przy bieliźnie można używać w mniejszej ilości zamiast sody, dla nadania jej białości i zmiękczenia wody.

Kuchnia

NA OBIAD

Zupa neapolitańska.
Potrawka z kaczek z kaparami.
Pomidory faszerowane z mięsem.
Szarlotka w kruchem cieście.

Pomidory faszerowane z mięsem

Wybrać kilkanaście równej wielkości pomidorów, oblanżerować je, ściąć im czubki, wydrążyć w środku z pestek, posolić i nadziać następującym farszem: pół funta czystego mięsa wieprzowego, baraniny lub wołowego z dodatkiem szpiku, przepuścić przez maszynkę, wymieszać z połówką cebuli drobno usiekanej i zasmażonej na maśle, solą, pieprzem, trzema łyżkami tartej bułki, garścią siekanego kopru i szczypiorku i jednem całem jajem. Nafaszerowane pomidory posypać zwierzchu tartą bułką, ułożyć na patelni, polać masłem i wstawić do gorącego pieca na 30—40 minut.

Humor

ONA WIE

— No! Zosiu... nie bój się! pozwól tylko jednego całusa.

— Nie, nie, ja wiem już! To się zawsze od tego zaczyna.

PIERWSZA MYŚL

Kawaler: — Tak jest, podróże kształcą!

Żonaty: — Na miłość Boską, nie mów o tem mojej żonie! Ona uważa ustawiczny głód kształcenia za grzech!

Ona: — Dlaczego się pan nie żeni?

On: — Proszę pani, teraz tyle trudności przy odtrzymywaniu rozwodu!

Myśli

Kobiet kochających mało. Zwykle miłością chcą one zrobić karjerę, jak mężczyzna dzielnością.

Jan Fedorowicz.

• • •

Gdy w kobiecie serce się odezwie, to musi pójść za głosem miłości.

• • •

Każdą pewność człowiek sam z siebie wydobyć musi; przekonania mistrz najbieglejszy w serce nie wleje.

Narcyza Żmichowska.

Eugenia Żmijewska.

CAR I UNITKA

Powieść.

(Ciąg dalszy). To przecież wystarczy, żeby dojechać na Chmielną, jeszcze zostanie na nieprzewidziane potrzeby. Drogę zapłaci jej chyba pani Horbowska i wskaże, gdzie się zatrzymać w Krakowie i co robić. Gotowa była zostać boną przy małych dzieciach, służąca do sprzątania, nawet pomywaczką, byle nikt nie zmuszał ani namawiał na prawosławje. Na samo wspomnienie tych zmuszeń i tych namów, łzy jej pociekły poprzez palce.

— Jak ona się modli, jak ona żałuje za grzechy — myślał, patrząc na nią nieznacznie podczas "służby" Jeromonach.

— Jaka ona musi być nieszczęśliwa "biedniażka" — myślała Szmielcowa, przyglądając jej się z ukradka.

— Jednak ojciec Innokentij, i ja, i nasz Instytut dokazaliśmy tego, czego nikt nie potrafił dokazać. Ona do cerkwi przyszła z własnej woli. My z niej zrobimy prawosławną, nietylko z paszportu, ale i z ducha — myślała przełożona.

A zła, jak zawsze, i zazdrosna o wszystko. Martynowa myślała:

— Ona nie mogła się tak zmienić, chyba udaje.

Nabożeństwo już się skończyło, panny wyszły z kaplicy, damy klasowe także, a Dosia ciągle siedziała, nic nie słysząc nic nie widząc, w myślach swoich pogrążona. Wreszcie poczuła na swem ramieniu dotknięcie lekkie, ale ją otrzeźwiło. Drgnęła. Podniosła oczy, załzawione i przeląknione. Zapomniała już o Ojcu Innokentim. Stał przed nią.

— Ty płaczesz — rzekł — to dobrze, ty zrozumiałaś już różnicę, prawda?

— Prawda — potwierdziła — ale chcę jeszcze lepiej do własnej duszy zajrzeć. Zostawcie mnie samą z myślami.

— Dobrze — odpowiedział—byłem pewnym, że tak będzie i już dałem rozporządzenia komu należy. W kaplicy zostanie tylko jedno światło niezgaszone. Możesz siedzieć, choćby do samej nocy; i w korytarzu i na schodach będzie światło.

— Dziękuję — szepnęła.

Odszedł, stąpając bardzo cicho, jak zwykle. A ona, zostawszy sama, czekała z sercem bijącem. O ile przed chwilą nic nie słyszała, o tyle teraz-dolatywał ją każdy szmer, nawet daleki.

— Jak oni wszyscy pójdą jeść, jak ten straszny, czerwony człowiek z sieni, ten szwajcar, którego się zawsze bała, jak i on pójdzie na kolację i zamknie drzwi na klucz, żeby nikt nie wchodził, wtedy ona pocichu zejdzie, po cichu te drzwi odemknie, przekradnie się do furtki i wyjdzie na ulicę.

Doczekała się nareszcie. Na dworze już było ciemno; wyszła z kaplicy, zbiegła po oświetlonych schodach, znalazła się w sieni zupełnie pustej; serce jej zabiło radośnie — może poraz pierwszy w życiu. Otworzyła drzwi cichutko. Znalazła się na ganku, za chwilę na ostatnim już schodzie podjazdu. Krokiem przyśpieszonym zmierzała ku furtce, gdy ją doleciał z tyłu głos gruby.

— A to gdzie, poco?

I ręka brutalna ścisnęła jej łokieć. Biedna Dosia doznała takiego uczucia, że już wszystko dla niej skończonę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nie tak nie działa jak
ANALAX
Owocowy Środek Przeczyszczający

William M. Butler (z lewej strony) wybrany do Senatu przez stan Massachusetts z senatorem Charles Curtis'em z Kansas

WICEKONSUL DAYTON W BELGRADZIE ZMARŁ Z ODNIESIONYCH RAN

Tajemnicze przyczyny śmierci niewyjaśnione — Rząd Stanów Zjedn. nakazał przeprowadzić dokładne śledztwo

WASHINGTON, 8 grudnia. Departament stanu otrzymał wiadomość, iż wicekonsul Henry Dayton w Belgradzie, który rzekomo został postrzelony przez kochankę Litwinkę zmarł wczoraj w nocy w szpitalu wojskowym, nie odzyskawszy przytomności.

Sekretarz stanu Hughes polecił generalnemu konsulowi St. Zjedn. w Belgradzie przeprowadzenie szczegółowego śledztwa dla wyjaśnienia właściwych przyczyn katastrofy, w której padli ofiarą Anna Osupajtis, piękna Litwinka i młody konsul amerykański.

Serbskie władze policyjne początkowo usiłowały zbagatelizować całą tragedję, składając całą odpowiedzialność na kochankę wicekonsula. Ze śmiercią jednakowoż tego ostatniego, uznały za konieczne ogłoszenie właściwych przyczyn katastrofy. Według zeznań służby hotelu Bristol, w którym tragedja miała miejsce, młodzi kochankowie pięli stoczyć przed ujawnieniem się tragedji, kilku godzinną bitwę, w której za narzędzia służyły sprzęty, lampy, noże i brzytwy. Wyczerpani ze sił dopiero uciekli się do broni palnej. Litwinka nie popełniła samobójstwa, jak przedtem twierdzono, ale została zastrzelona przez wicekonsula, który odniósł śmiertelne rany w walce ze swą kochanką.

Agenci prohibicyjni aresztowali 68,161 osób w zeszłym roku

WASHINGTON, 8 grudnia. — W ciągu ostatniego roku podatkowego, agenci prohibicyjni aresztowali 68,161 osób za naruszenie prawa prohibicji, czyli o 25,938 więcej, aniżeli w poprzednim roku podatkowym. Agenci prohibicyjni skonfiskowali przy tem 2,779 automobilów wartości 6,538,114 dolarów.

Niemiecka depesza iskrowa okrążyła kulę ziemską w 6 sekundach

BERLIN, 8 grudnia. — Depesza telegrafu iskrowego okrążyła kulę ziemską krócej niż w sześciu sekundach.

Prezydent republiki Niemiec wysłał depeszę do Honolulu z zawiadomieniem o otwarciu niemieckiej wystawy radjo w Nauen. Wysłana do Honolulu depesza wróciła z powrotem do miejsca wysyłki zanim niemiecki ekspert zdążył odjąć palce od instrumentu wysyłającego depeszę.

Meksyk wyrzuca komunistycznych agitatorów

MEXICO CITY, 8 grudnia. — Meksyk nie pozwoli się użyć za narzędzie do bolszewickiej propagandy przeciw St. Zjedn., — ta ta deklaracja ogłosił meksykański minister spraw wewnętrznych Morones. Deklaracja ogłoszona przez ministra Moronesa jest zapowiedzią współdziałania Meksyku i St. Zjedn. przeciw propagandzie bolszewickiej.

Tragiczna śmierć adwokata

NEW HAVEN, Conn., 8 grudnia. — Albert de Silver, adwokat zamieszkały pnr. 98 Joralemon ulica, Brooklyn, N. Y., w czasie jazdy pociągiem z New Yorku do New Haven, wypadł przypadkowo z pociągu, gdy przechodził do wagonu dla palących i został zabity na miejscu. Nieobecności adwokata nie zauważono dopiero po przybyciu pociągu do New Haven, gdzie konduktor pociągu otrzymał telefon nadesłany przez dróżnika kolejowego, który znalazł zwłoki de Silvera i rozpoznał je po papierach, znajdujących się w jego kieszeni.

OBRAZ MORDERCÓW NA ŻRENICACH OFIAR

BERLIN, 8 grudnia. — Legenda, że oko zamordowanej ofiary może zdradzić mordercę, sprawdziła się wcześniej, jak się spodziewano. Prof. Doehne uniwersytetu Kolońskiego, sfotografował siatkę oczną ofiar pomordowanych przez inżyniera Angersteina, który wymordował swą całą rodzinę złożoną z 8 osób i na martwych źrenicach znalazł podobiznę oszalałego inżyniera z siekierą w ręku i nożem rzeźnickim, przy pomocy których mordował swoje ofiary. Fotografje, sporządzone przez prof. Doehne, zostały przedłożone sądowi jako niezbite dowody brutalnego morderstwa, popełnionego przez inżyniera Angersteina.

POSZUKIWANIA ZE STAREGO KRAJU

Garbińska Julja — ostatnio w Newarku, N. J.

Mosiał Władysław — ostatnio w Wilmington, Del.

Lauch Feliks — ostatnio w Brooklynie (Greenpoint)

Więckus Zygmunt (porucznik) poszukiwany przez Konsulat Generalny w New Yorku.

Fromberg Adam, Kelner hotelowy, poszukiwany przez siostrę zamieszkałą we Francji.

Barnatajtis Kazimierz, przebywał ostatnio w New Yorku.

Talkowski Teodor, zmarły w 1919 r. Kto może udzielić informacji o miejscu pochodzenia zmarłego, zechce zawiadomić Konsulat w Pittsburgh, Pa.

Cosko Jan. — Osoby mogące udzielić informacji o tatuiym w marcu 1924 r. podczas ekspedycji w kopalni Yukon W. Va. zechcą zawiadomić Konsulat w Pittsburgh, Pa.

Filek Andrzej, pracował w kopalniach węgla, poszukiwany przez żonę Monikę.

Jagosz Michał, ma przebywać w stanie Pennsylvania.

Młodeckich rodzina poszukiwana w sprawach familijnych przez Zbigniewa Albrecha z Krakowa.

Juraszek vel Juraczek Maks, — ostatnio w New Yorku.

Małaszkiewicz Jan — ostatnio w Wilkes Barre, Pa.

LISTY DO ODEBRANIA

Zarządczyni.
B.
W. Z.
I. C. S.
P. Potocka.
Iwan Iwanowa Dawidowicz.
M. Bardel.
Władysław Kłos.
Michał Banęcki
Kopacewicz.

Piece Kuchenne
i
Piece do Ogrzewania
części do robotni pieców kuchennych jakoteż do ogrzewania
ESELGROTH & CO.
22 Mechanic Street
NEWARK, N. J.

Z. H. POLACHEK Registrowany Adwokat Patentowy
5 West 63rd Street
Udziela BEZPŁATNIE informacje w sprawach patentowych w swem prywatnym pomieszkaniu we wtorek i czwartek wieczorem. Przyniesć ze sobą rysunek lub wzyaty model swego wynalazku. Dzienne biuro: MANUFACTURERS PATENT CO., Inc. 70 WALL STREET, NEW YORK.

Tarcie zawsze pomaga!
Nie liczcie na zmianę bieżących mości, wtedy gdy w rozmaitościach posiadacie linimentu.
Sarg. W. U. S. Pat. Off.
Pain-Expeller
zawsze był pomocnym środkiem. Jest takowy najlepszym i najpewniejszym linimentem, jaki pieniądz kupić jest w stanie. Nie pierdzisz, bez "Kaiser"—marki handlowej.
F. AD. RICHTER & CO.
104-114 Sa. 4th St. Brooklyn, N. Y.

Nauczyciel starszy, udziela w domu lekcji młodszym i starszym osobom. System nauki staranny, przystępny dla wszystkich. Każda lekcja osobno, pojedynczo, — nikt nie jest krępowany. Również Salatwia sprawy w planiu listów, podań i dokumentów wszelkiego rodzaju. — Zdolność dobrej wymowy, gładkiego czytania i poprawnego pisania — to główne warunki.
E. SZAMIŃSKI
217 East 10th St., New York
pomiędzy First i Second Avenue's

ZARABAJCIE DOBRZE!
Wyuczcie się fachu! Wyuczacie się na balwierza w pięciu tygodniach. Kurs $25 Wykłady we dnie wieczorami Gwarantujemy stałe posady. National Barber College, 150 Third Ave., New York City.

PDWAŻNE sumy pieniędzy do wypożyczania, drugie i trzecie hipoteki wszystkich na budowę, dogodne warunki, prócz bieżącego. Lokay Holding Corporation, 281 Fulton St., Brooklyn. Telefon, Triangle 7897.

Nauczycielka muzyki udziela lekcji na fortepianie.
J. GODLEWSKA
144 York St., Jersey City, N. J.
ostatnie piętro

SUKCES SZKOŁA
SZKOŁA, GDZIE MOŻNA SIĘ PIĘĘKO NAUCZYĆ MÓWIĆ, CZYTAĆ I PISAĆ po ANGIELSKU
15 miesięcznie osobne lekcje $10 miesięcznie
Success School Building
RIVINGTON ULICA, ROG ESSEX UL.

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

KOBIET
początkujących
do składania lekkich części do maszyn. lekka praca; znakomite warunki; dobre robotnice mogą dobrze zarabiać; nie przyjmujemy robotnic na parę godzin lub sezonowych; praca stała przez cały rok.
Zgłoszenia
DEFOREST RADIO CORP.
Central Ave. & Franklin St.
Jersey City, N. J. (10f)

DZIEWCZYNA
do ogólnej domowej roboty.
Mała rodzina, bez gotowania dobry dom i zapłata.
Telefon, Midwood 3331
1851 Schenectady Avenue
blisko Avenue J, (E. 47th St., Brooklyn) (9f)

Vacuum Tube Operatorek
doświadczonych mouters, tubulators, scalers, baking i soldering operatorek na vacuum tubes i incandescent lampy
Dobra zapłata.—Stała praca.
De Forest Radio Corporation
Franklin St. & Central Ave.
JERSEY CITY, N. J.

OPERATOREK
facing makers przy koszulach
„Superior Blouse"
279 Frost Street, Brooklyn.
(9f)

DZIEWCZĄT (20)
do zanurzania cukierków w czekoladzie $25 do $30 tygodniowo w Brooklynie
ALBERT SARALTY AGENCY
861 — 6th Avenue (11f)

DZIEWCZYNY do ogólnej domowej roboty, dobry dom, mała familja, dobra zapłata. Cohen, 554 Montgomery Street, Brooklyn. Telefon, Flatbush 0851. 9f)

POSZUKUJĘ gospodyni domu do zajęcia się gospodarstwem i zaopiekowaniem dzieci, nie starszej jak 40 lat. Zgłoszenia na adres Józef Brzozowski, 213 River St., Paterson, N. J. (11f)

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, która zna trochę język angielski, mała rodzina, bardzo dobry dom, $60 miesięcznie. Marshak, 1644 Carroll Street, Brooklyn. Telefon, Slocum 3862. Trzy boki od Utica Avenue Subway Stacji.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny lub kobiety do ogólnej domowej roboty, mała rodzina i mały apartament, dobry dom, dobra zapłata. 2062 — 86th St. Brooklyn. Telefon, Bensonhurst 8792. (11f)

DOŚWIADCZONYCH dziewcząt do „crepe paper novelties". Sherwoods, 38 East 170 St. (9f)

DZIEWCZYNY do ogólnej domowej roboty; mała rodzina. Tyroler, telefon Bensonhurst 7828, 1554 — 78th Street, Brooklyn.

ROBOTNICY do ogólnej domowej roboty, dobry dom. Mrs. Breslow, 298 Crown St. Brooklyn. Tel. Slocum 8800. (9f)

ROBOTNICY do ogólnej domowej roboty; nie na gotowanie, $60-65 miesięcznie. Midwood 7595; 925 East 23 St. Brooklyn. (12f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty, prywatny dom, 6 osób w rodzinie, $60 — 56th St. Telefon, Windsor 2020. (11f)

DZIEWCZYNA do lekkiej domowej roboty dla małej rodziny, dobra zapłata, rekomendacje wymagane. 154 Sixth Ave. Telefon, Chelsea 4244. (11f)

OPERATOREK na marynarskie ubrania, Mrs. C. Manson, 41 Clermont Avenue, Brooklyn, N. Y. (9f)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

TAPICERZY
doświadczonych
na stołach i maszynach
EICHMER
393 Columbus Avenue
Pierwsze Piętro (9m)

FIREMEN
stała praca — $4.50 dziennie za 8 godzin zdrowych silnych mężczyzn potrzeba. Zgłaszać się wczesnie do Agencji, 315 Washington St., Brooklyn (9m)

MĘŻCZYŹNI, kurs malarstwa i gipsowania $15. Arnolds Trade School, 162 West 13th St.—Tel. Chelsea 9300.

TWÓJ KRAJU! Kto chce pracować na okręcie kilka godzin dziennie przy lekkiem zajęciu, niech się zwróci do Morris Engel, 129 Greenwich St., New York. (9m)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

Corrugated Combiner Operatorów
pierwszorzędnych potrzeba
Stała praca, dobra zapłata.
Zgłoszenia do
Interstate Corrugated Box Co.
75 rFont St., rBooklyn, N. Y. (10m)

SPREADER
out i mixer
przy wyrobie makaronów potrzebny
267 Adams St., Newark, N. J. (11m)

OPERATORÓW na marynarskie ubrania, Mrs. C. Mason, 41 Clermont Avenue, Brooklyn (9m)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

BUCZERNIA do sprzedania. Zgłoszenia do Nowego Świata, 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (15m)

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż w rusko-polskiej dzielnicy, tanio z powodu innego interesu. Zgłosić się na adres 145 Pavonia Ave., Jersey City, N. J. (9m)

BUCZERNIA na sprzedaż, obrót tygodniowy $600 do $700, lease, rent $40 miesięcznie, cena bardzo przystępna dla prędkiego kupca. Zgłoszenia do Nowego Świata, 586 Manhattan Ave., Brooklyn, N. Y. (9m)

BUCZERNIA do sprzedania natychmiast długi lease. 158 Meserole Avenue, Brooklyn. (11e)

CANDY Store na sprzedaż, 529 Humboldt St., Greenpoint, Brooklyn. (11a)

GROSERNIA i candy Store na sprzedaż 56 S. 6th St., Williamsburg — Brooklyn. (12a)

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż; narożny sklep, interesu wyrobiony. Zgłoszenia: 47 Nassau St. Maspeth, L. I. (12a)

GROSERNIA i Delikatessen na sprzedaż, 282 Franklin St., Greenpoint. (12a)

GROSERNIA i Delikatessen do sprzedania, bardzo dobry interes. Zgłoszenia 589 Oakland St., Greenpoint. (12a)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania, 2 pokoje, z tyłu, lease na 2 lata. 343 Henderson St. Jersey City, N. J. (11a)

GROSERNIA i Candy Store do sprzedania z dwoma pokojami, polsko-ruska dzielnica, dobry interes, z powodu nagłego wyjazdu do innego miasta, sprzedam tanio prędkiem i kupcowi. Zgłoszenia do John Boczon, 41 Dey St., Jersey City, N. J. (12a)

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż tanio z powodu dwuch interesów; lada urządzenia i wyrobiony interes. J. M. 523 Boulevard, Bayonne, N. J. (15a)

GROSERNIA i Delikatessen do sprzedania natychmiast, 545 East 13th Street. (10m)

JROSERNIA i Delikatessen do sprzedania bardzo tanio z powodu choroby. Polsko-angielska dzielnica. Cena $1,100. 69 Erie St., Jersey City, N. J.

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania bardzo tanio z powodu choroby; polsko-angielska dzielnica; large gotówką, niema książek. Cena $1100. — 69 Erie St. Jersey City N. J. (12a)

GROSERNIA i Delikatessen do sprzedania w dobrym miejscu, bardzo prosze się zgłaszać na 426 East 16th Street, New York City. (7,9,11m)

GROSERNIA i mleczarnia do sprzedania, bardzo tanio, rent $35, 135 Nassau Ave., Greenpoint. (12a)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania z powodu wyjazdu. 178 Green St. Greenpoint. (9a)

GROSERNIA i delikatesen, Candy i cigar store do sprzedania; lease na 2 lata. 28 Barrow St. Newark N. J. (9a)

LUNCH Room na sprzedaż bardzo tanio. 143 Furman St., blisko Riverfront, Brooklyn. (9a)

LUNCH Room na sprzedaż, rent $50 miesięcznie, cena przystępna. 304 West Street. (8, 9, 10, 11, 12, 13, 14m)

LUNCHROOM na sprzedaż, bardzo tanio z powodu innego interesu — 158 Greenpoint Ave. (11a)

MEBLE z 4 pokoi z powodu wyjazdu do sprzedania za bezcen. 14 Oakland St. apt. 11, róg Driggs Ave.

MEBLE z czterech pokoi z powodu wyjazdu do sprzedania za bezcen, można zamieszkać. 14 Oakland St., Apartament 11, róg Driggs Ave., Brooklyn. Zgłoszenia od 6 do 10 wieczorem. (12a)

TRZY krzesła balwierskie, dwa krzesła na czyszczenie butów i inne urządzenia do sprzedania bardzo tanio. 131 E. 3rd St. (10a)

POLSKIE Chlumbky Rekordy do sprzedania po 20 centów, cztery za dolara. śpiew i tańce. 225 W. 42nd St., między 7th i 8th Ave. (c f n)

RESTAURACJA pierwszorzędna do sprzedania z powodu nieporozumienia między spólnikami. Zgłoszenia na adres Restauracja — do Nowy Świat. (9a)

RESTAURACJA i 15 umeblowanych pokoi, w najlepszej sekcji bynesowej, ZNAKOMITY INTERES przynoszący z górą $8,000 rocznie czystego dochodu z powodu słabości bardzo tanio do sprzedania; rent bardzo niski. Zgłoszenia przyjmuje J. Kukol, 326 East 14th St., New York. (10a)

RESTAURACJA na sprzedaż za bezcen dla prędkiego kupca, lub przyjmę spólnika, $1,000 gotówki. Morgan Lunch Room, 525 Morgan Ave., Brooklyn. (9a)

RESTAURACJE sprzedam lub oddam na długi lease: 457 — 6th Ave. Brooklyn przy 15-ej ulicy; także można się zdecydować cały rydzuł po 6 wieczorem na adres: 136 Essex St. yardowy dom—pokój 11, New York City. (23a)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

ZAPISUJCIE się na fundusz Bożego Narodzenia, $5 gotówki i $2 tygodniowo, po 52 tygodniach na Boże Narodzenie roku 1925 otrzymacie kwitek bankowy. Po dalsze informacje pisać lub zgłaszać się do B. Berg, 343 West 34th Street, New York City. (23e)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

8 fam. murowany po 5 pokoi i kąpiel, Bronx. Cena $18,000. Rent $2,136 gotówki $4,000.
2 fam. i basement drewniany po 7 pokoi i kąpiel, Bronx. Cena $8,500, rent $900, gotówki $1,200.
GRABOWSKI,
204 East 57th St., New York (10f)

6 FAM. DREWNIANY PO 4 POKOJE DLA RODZINY, RENTU $1,884. CENA $12,000. GOTÓWKI OKOŁO $4,000. WIADOMOŚĆ, GAWLIŃSKI & CO., 231 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

Blisko GOTÓWKI kupi murowany dom 2-fam., sklep i garaż, $8,500. łatwe warunki na mortgage. 326 Mauger Street, Brooklyn dwa blok od Subway, Grand St. i Bushwick Ave. (4p)

GROSERNIA, Delikatessen i cukiernia w najlepszej bynesowej sekcji South Brooklyna razem z trzypiętrowym familijnem drewnianym domem, pięć pokoi dla rodziny, ulepszenia, wanny, gaz i elektryczność, dom świeżo tapetowany, sklep robi duży obrót, sprzedam bardzo tanio. Po szczegółowa informacje zgłosić się do Scheriffe Realty Corporation, 548 Fourth Ave., Brooklyn. (12e)

3 FAM. DREWNIANY, 16 POKOI, KĄPIELNIE, RENT $1,440. CENA $9,500, GOTÓWKI $3,000. WIADOMOŚĆ, GAWLIŃSKI & CO., 231 DRIGGS AVE, BROOKLYN, N. Y.

$100 WPŁATY
$50 MIESIĘCZNIE
POSIADAJCIE WŁASNY DOM
Trzy sypialnie, salon, kuchnia, wanna, gaz, woda, elektryczność, treatuary, cementowe drogi.
THE OROS SYNDICATE, Inc.
110 West 34th Street, New York
Child's Building, Room 300
(Naprzeciw Macys)

4 FAM. MUROWANY PO 5 POKOI DLA RODZINY, KĄPIELNIE, DOM NA ŁADNEJ ULICY, RENT $1,704. CENA $14,200. GOTÓWKI $3,500 WIADOMOŚĆ, GAWLIŃSKI & CO., 231 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

FARMA 80-akrowa tylko połowa zbioru zebrane; duża stodoła; niema domu; dobra ziemia; blisko Middle Island, na dojazd drogie; sprzeda tanio za $3,500. Warunki łekkie. Harold Abrahall, Mt. Morrisher, Long Island. (12e)

6 FAM. DREWNIANY I SKLEP, DOM KORNEROWY, RENTU $2,432. CENA $11,000, GOTÓWKI $3,500. WIADOMOŚĆ, GAWLIŃSKI & CO., 231 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

NOWY DOM
$2200
Część gotówką, reszta jak renta.
Cztery małe pokoje, szkoły, kościały, sklepy. Od Jamaica Stacji brać bus do Bailey Park, później 1ród trzy blokl, albo Lefferts Avenue elevated do Rockaway Blvd. stacji i bus do 145-ej ulicy; dom pół bloku od rogu.
WILK
12327 — 145th Street
South Ozone Park, L. I. (23e)

TYLKO $450, lota 80 x 100 na budowę domu blisko budującego się Subway'u. $50 gotówki i miesięcznie. Działajcie szybko. B. Berg 343 West 34th Street, New York City. (23e)

NEW JERSEY, $7500 gotówki kupi 8 fam. murowany po 5 pokoi i ma na elektryczność, gaz, wszelkie ulepszenia; rent $2768. Taniość! Cena tylko $29,000. Jiksza, 205 — 4th St., Jersey City N. J. (23e)

8 FAM. MUROWANY PO 5 POKOI DLA RODZINY, KĄPIELNIE, ELEKTRYCZNOŚĆ, RENTU $2,898. CENA $21,500, GOTÓWKI OKOŁO $4,000. WIADOMOŚĆ, GAWLIŃSKI & CO., 231 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

Poszukiwania
(Information Wanted)

ED. TRYCZYNSKI poszukuje Władysława Kłosa w sprawie spadku; zgłosić się listownie lub osobiście na adres 2465 Pitkin Ave., Brooklyn. (10f)

JAN SAWICKI, syn, poszukuje Jana Sawickiego, ojca, zamieszkiwał w New Yorku, który wiedział o miejscu pobytu lub on sam, prosze się skontaktować z Janem Sawickim, c. o. Lewandowski, 543 W. 44th St., New York City. (12i)

Pokoje do wynajęcia
(Rooms to let)

UMEBLOWANY pokój dla jednego lub dwóch mężczyzn, ogrzewanie, elektryka, wanna, można gotować. 99 Second Ave., drzwi 4, blisko 6th St. (10r)

534 GRAHAM Avenue, cztery pokoje 4 wanna, elektryka, $25 i $28. Zgłoszenia do Janitor, pokój 3. (11r)

UMEBLOWANE frontowe pokoje, mniejszy dla jednego, większy dla dwóch, ogrzewanie, wanna elektryczność, można gotować. 286 First Ave., blisko 17th St.

3 i 4 POKOJE do wynajęcia; gorąca woda, elektryczność; białe ściany; duże widne pokoje; nisko rent. Zgłoszenia do janitora 223 E. 117th St. (9r)

TRZY i cztery pokojowe apartamenta, duże, widne cztery pokoje, gorąca woda, elektryczność i inne ulepszenia, rent bardzo przystępny. Zgłoszenia na miejsce, 145 Attorney St., róg Stanton St. (9r)

UMEBLOWANY pokój dla przyzwoitych panów, osobne wejście, 293 Eldridge St., Brooklyn. (9r)

JEDEN, dwa lub trzy pokoje umeblowane na gospodarstwo, także sypialnia, 83 i wyżej, 82 Calyer St., Greenpoint, Brooklyn. (12a)

$100 Na Początek
Za $100 lub więcej na zadatek i po $20 miesięcznie możecie posiadać własny nowy dom i 3 loty lub więcej na ogród dla jarzyn i chowania drobiu. Na miejscu jest szkoła, tramwaj, sklepy, fabryki i nowa krawiecka szapa, do której potrzeba około 100 krawców, mężczyzn i kobiet dla stałej pracy. Okolica ta jest nadzwyczaj ładna, powietrze zdrowe, przejazd 5 centów do kilku set rozmaitych fabryk, w których roboty poddostatkiem dla każdego. Kto chce wykorzystać tą ofertę, musi zaraz osobiście, lub listownie udać się po informacje i wolny tykiet na przejazd do:
LINCOLN COMPANY, 206 Broadway, Room 244, New York.